Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 218. — ROK XXXIX.

SOBOTA

13 SIERPNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Przed rekonstrukcją rządu w Niemczech.

W najbliższym czasie, w rezultacie ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego, nastąpi rekonstrukcja rządu w Niemczech. Rozmowy na ten temat toczą się już od kilku dni, budząc powszechne zainteresowanie, koncentrujące się obok pytania: kto będzie kanclerzem Rzeszy? Czy już Hitler czy jeszcze kto inny, ale wykonujący rozkazy przewódcy narodowych socjalistów?

Przeważa jednak opinja, że zostanie kanclerzem Adolf Hitler, odniedawna dopiero obywatel niemiecki, a dziś najpoważniejszy kandydat na stanowisko szefa rządu wielkiego państwa. Karjera istotnie niezwykła, ale i niezwykłe muszą być w Niemczech stosunki, które umożliwiają wszelkiego rodzaju awanturnikom politycznym robienie tak zawrotnej karjery. W atmosferze politycznej dzisiejszych Niemiec jest coś niezdrowego i nienormalnego, inaczej bowiem naród tak dyscyplinowany i wyrobiony politycznie nie poddałby się tak szybko i tak bezwzględnie najdzikszej demagogji. Obserwujemy w Niemczech znane, zresztą, z historji innych narodów zjawisko: kapitulację rozumu przed namiętnościami politycznemi.

W tych warunkach i przy tych nastrojach, jakie ogarnęły masy niemieckie, zapytać raczej należy: dlaczegoby Hitler miał nie zostać kanclerzem Rzeszy? Jeżeli mógł kandydować na stanowisko prezydenta republiki niemieckiej i zebrać stosunkowo nie wiele mniej głosów od marsz. Hindenburga; jeżeli przy ostatnich wyborach do parlamentu niemieckiego zdobył dwieście kilkadziesiąt mandatów i uczynił z hitleryzmu czynnik decydujący w polityce wewnętrznej Niemiec, dlaczego — pytamy — nie może stanąć na czele rządu Rzeszy, który i tak nie będzie mógł prowadzić innej polityki od tej, jaką mu wskaże i zakreśli przywódca narodowych socjalistów.

Powołanie Hitlera na stanowisko kanclerza Rzeszy leży w logice rozwoju wydarzeń politycznych w Niemczech i nie powinno być dla nikogo niespodzianką. Nie po to masy niemieckie oddawały na niego swój głos, aby trzymany był stale na uboczu. Po odniesionem zwycięstwie domagać się będą realizacji jego owoców. A czyż można sobie wyobrazić lepszą ich realizację, jak powierzenie władzy Hitlerowi, który stał się bożyszczem i uosobieniem dążeń i aspiracyj ogromnej większości narodu niemieckiego?

I gdy czyta się w prasie, że Hindenburg jest przeciwny Hitlerowi, że zamiast niego wysuwa się na pierwszy plan kandydatura Hugenberga, że, wreszcie, powierzenie władzy Hitlerowi będzie wciągnięciem go w pewnego rodzaju zasadzkę, bo to doprowadzi do bankructwa hitleryzm, — wszystko to i związane z tem rozważania i komentarze nie wydaje się nam dość poważnem, aby nad tem warto było dłużej się zastanawiać. Ma to taką wartość, jak twierdzenie niektórych pism, że rząd von Papena prowadził politykę samodzielną, niezależną zupełnie od wpływów i nacisku Hitlera.

Można mieć różne i to bardzo poważne zastrzeżenia co do osoby przywódcy narodowych socjalistów, ale nie można mu odmówić jednego, że przez cały czas swej zawrotnej karjery politycznej działał otwarcie i konsekwentnie. Nie ukrywał ani swych poglądów na aktualne zagadnienia niemieckiej polityki wewnętrznej i zagranicznej, ani tego, że dąży do opanowania władzy. Mówił to zarówno wówczas, gdy znajdował się w bezwzględnej opozycji do poprzednich rządów niemieckich, to samo podkreślał z całym naciskiem, gdy doszedł do władzy rząd von Papena, któremu udzielał swego poparcia.

Celem całej działalności Hitlera i stworzonego przez niego obozu politycznego jest ujęcie rządów w państwie niemieckiem w swoje ręce. Tego typu politycy, jak Hitler, nie ulękną się z pewnością odpowiedzialności, o której pisze „Germania", precyzując stanowisko centrum. Ludzie, którzy nie cofnęli się przed zamachami skrytobójczymi na swych przeciwników politycznych, nie cofną się z pewnością przed zastosowaniem innych środków, nie mniej drastycznych, gdy będzie chodziło o osiągnięcie głównego celu — pochwycenia władzy, niezbędnej dla realizacji głoszonych przez nich haseł. Nie zważać będą oni ani na warunki centrum, ani na zastrzeżenia Hindenburga, jeżeli, oczywiście, prawdą jest to, co piszą na ten temat niektóre dzienniki.

Jest tylko jeden wzgląd, który mógłby wpłynąć na odroczenie na pewien czas powołania Hitlera na stanowisko kanclerza Rzeszy niemieckiej, wzgląd na zagranicę, obawa, że jego nominacja utrudni realizację tych postulatów, jakie ostatnio wysunęła dyplomacja niemiecka na terenie polityki międzynarodowej. Ale i ten wzgląd nie wydaje się nam dostatecznie ważkim, aby z nim koniecznie musiano się liczyć przy rekonstrukcji rządu von Papena. Opinja publiczna na zachodzie przygotowana jest na przyjście do władzy Hitlera, pogodziła się już z tym faktem i niema żadnych złudzeń co do dalszego rozwoju wydarzeń w Niemczech. A, ponadto, sytuacja Niemiec na terenie międzynarodowym jest tak silna, że nie potrzebują się obawiać następstw tego złego wrażenia, jakie niewątpliwie wywrze przyjście do władzy Hitlera. Merytorycznie nic się nie zmieni, najwyżej formy staną się brutalniejsze, a do tego na Zachodzie zdołano się już przyzwyczaić.

Jeżeli zatem stosunki wewnętrzne w Niemczech dojrzały do tego, że niema już naprawdę żadnych poważnych przeszkód, aby kanclerzem Rzeszy został Hitler, a względy na zagranicę także nie wydają się dosyć istotne, można się spodziewać, że obecne rozmowy w Berlinie skończą się tem, że Hitler zostanie powołany na stanowisko szefa rządu w Niemczech i rozpocznie „przebudowę" Rzeszy nie tylko z pewnością według tych wytycznych, o jakich mówił min. von Gayl na uroczystości z okazji rocznicy konstytucji wejmarskiej, ale w znacznie szerszych rozmiarach i w bardzo szybkim tempie, przyczem, należy się spodziewać, że równolegle do likwidacji artykułów tej konstytucji odbywałaby się likwidacja tych nielicznych jeszcze postanowień Traktatu Wersalskiego, któremi Niemcy czują się skrepowane i których obalenie będzie jednym z głównych zadań rządu Hitlera.

A. D.

Porozumienie handlowe polsko-francuskie

Paryż. (PAT). Rozmowy, prowadzone między delegacjami polską i francuską na temat szeregu zagadnień gospodarczych, interesujących oba kraje, zakończyły się pomyślnie. — Dzisiaj w godzinach popołudniowych w francuskiem ministerstwie przemysłu i handlu podpisane zostało francusko-polskie porozumienie handlowe, załatwiające najpilniejsze sprawy, dotyczące wzajemnych obrotów handlowych między obu krajami. Ze strony Polski porozumienie podpisał ambasador Chłapowski oraz dyr. depart. w minist. przem. i handlu Sokołowski. Ze strony Francji premjer Herriot i minister przemysłu i handlu Durany. Należy się spodziewać, że wywóz polski do Francji, który na skutek restrykcyjnych zarządzeń francuskich skurczył się bardzo silnie, otrzyma pewne możliwości rozwoju.

Stany Zjedn. udzielą ulg państwom dłużniczym

wzamian za ustępstwa na rzecz eksportu amerykańskiego.

SENSACYJNE OŚWIADCZENIE HOOVERA.

Waszyngton, 12 sierpnia. Przyjmując kandydaturę na prezydenta z ramienia partji republikańskiej prezydent Hoover wygłosił mowę programową, w której poruszył kwestję polityki wewnętrznej i zagranicznej, sprawy gospodarcze i co najważniejsze — po raz pierwszy zajął oficjalne stanowisko w sprawie długów wojennych.

W kwestji długów wojennych Hoover oświadczył, że jego stanowisko przeciw skreśleniu długów wojennych jest już znane. Sądzi, że poważniejsze obniżenia wydatków zbrojeniowych ułatwią państwom dłużnicym spełnienie zaciągniętych zobowiązań. Stany Zjednoczone przyznałyby może państwom dłużniczym pewne ulgi wzamian za otrzymanie ustępstw na rzecz eksportu amerykańskiego. Tego rodzaju propozycje byłyby przez Amerykę poważnie traktowane. Oczywiście nie można przez proste skreślenie długów wojennych przerzucić ciężaru wojennego na barki narodu amerykańskiego.

„ŚWIAT POTRZEBUJE POKOJU".

W kwestji polityki zagranicznej Hoover oświadczył, że rząd amerykański współpracuje z innemi państwami w duchu paktu Kelloga, celem zorganizowania pokoju światowego. Świat bowiem potrzebuje pokoju i musi mieć pokój zbrojeniowy.

„Będę niestrudzenie wszelkiemi siłami walczył — mówił Hoover — aby wypróbowane zostały wszystkie drogi wiodące do nowego świata, aby zatriumfowało prawo nad siłą i rozsądek nad namiętnościami, oraz, aby ludzie wychowywali swoje dzieci nie po to, by miały być pochłonięte przez wojnę, lecz aby w bezpieczeństwie oddawały się pracy szlachetnej — pokojowej".

Stany Zjednoczone nie przystąpią jednak nigdy do takiego układu, któryby miał wytyczać ich linję polityczną, lub wymagał użycia siły zbrojnej do utrzymania pokoju. Ameryka będzie się kierowała nową zasadą, wedle której nie może być nikomu przyznane prawo do posiadłości, uzyskanej przez naruszenie traktatu pokojowego. Siły zbrojne Stanów Zjednoczonych muszą być dostateczne do odparcia wszelkiej inwazji nieprzyjacielskiej.

„EUROPA WINNA..."

Przechodząc do zagadnień gospodarczych świata prezydent zaznaczył, że większą część winy za obecny kryzys gospodarczy świata ponoszą państwa europejskie. Stany Zjednoczone skłonne są do współpracy nad odbudową dobrobytu gospodarczego świata, czego dowód złożyły już w r. 1931 ratując Niemcy od ruiny.

Celem osiągnięcia stabilizacji i ożywienia życia gospodarczego świata proponują Stany Zjednoczone redukcję rocznych wydatków zbrojeniowych o miljard dolarów.

Omawiając sprawy polityki wewnętrznej Hoover wypowiedział się za złagodzeniem prohibicji w tym kierunku, aby poszczególnym stanom pozostawić swobodę decyzji co do zniesienia lub zachowania prohibicji, którą zresztą uważa za pomyłkę. Wreszcie wypowiedział się Hoover za reorganizacją systemu bankowego w Ameryce. Na miejsce wielu małych banków, rozrzuconych po całym kraju, miałaby powstać nowa silna instytucja.

Anglja wycofa wojska z Egiptu.

NOWY ETAP NA DRODZE DO NIEZAWISŁOŚCI KRAJU. — SOJUSZ Z ANGLJĄ.

Londyn, 12 sierpnia. „Daily Express" przynosi dziś w formie sensacyjnej wiadomość, wedle której w najbliższym czasie ma być zawarty układ angielsko-egipski, przewidujący m. in. zawarcie sojuszu między Anglją a Egiptem, ewakuację wojsk angielskich z Egiptu, wstąpienie Egiptu do Ligi Narodów, mianowanie ambasadora angielskiego w Kairze i ambasadora egipskiego w Londynie, przyznanie Egiptowi prawa utrzymywania w Sudanie małego garnizonu, oddanie kanału sueskiego pod ochronę Egiptu, przyznanie Egiptowi pożyczki wzamian za koncesje w kanale sueskim. Wojska angielskie miałyby być wycofane z Kairu, Aleksandrji i Abukiru. Jedynie w strefie kanału sueskiego miałyby pozostać mniejsze angiel. siły zbrojne.

Dziennik dowiaduje się, że w październiku wyjedzie premjer egipski do Londynu, gdzie przyjedzie również Wysoki Komisarz angielski w Egipcie, celem doprowadzenia układu do skutku.

RUMUNJA SPROWADZAĆ BĘDZIE TOWARY PRZEZ GDYNIĘ.

Bukareszt. (PAT). Na podstawie umowy, zawartej między Rumunją a Stanami Zjednoczonemi A. P. wymiana towarów między temi państwami odbywać się będzie przez Gdynię i rumuńską stację graniczną Grigore—Ghica Voda.

WYGRANE W DRUGIM DNIU LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa. (PAT). Dzisiaj, w drugim dniu ciągnienia IV klasy Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na Numery następujące: 30.000 zł. plus premja 1000 zł. na nr. 73.171, 15.000 zł na nr. 53.554 i 5.000 zł. na nr. 140.029.

O czem piszą inni?..

Deficyt oficjalny a rzeczywisty.

Z okazji ogłoszenia, że niedobór budżetowy w lipcu wynosił „tylko“ 16,9 milj. złotych, „Robotnik“ stwierdza, że w rzeczywistości deficyt jest znacznie większy.

„W komunikacie tym P. A. T. przemilcza, że rząd z pozostałej jeszcze do jego dyspozycji w Banku Polskim sumy 50 milj. zł., jako kredyt bezprocentowy, podjął w lipcu 20 milj. zł., które w budżecie wstawił jako „dochód“, dzięki czemu faktyczny końcowy niedobór 36.9 milj. złotych „obniżono“ sobie do 16.9 milj. zł.“

Coprawda jeśli w czerwcu też podjęto 20 milonów, to deficyt w lipcu jest znacznie mniejszy niż w czerwcu, bo wtedy wynosił prawie 40 miljonów. Ale słusznie występuje „Robotnik“ przeciwko przemilczaniu tych pożyczek przez pisma sanacyjne.

„Deficyt budżetowy za poprzedni okres (rok 1931/32) pisma „sanacyjne“ podały na 204 milj. zł. Cyfra ta była fałszywa, albowiem w rzeczywistości deficyt wyniósł przeszło 250 milj. zł.... Sumę mniejszą uzyskano sztucznie w ten sposób, że skarb różnych przypadających w powyższym okresie należności (dostawcom itp.) **nie wypłacił, lecz przesunął je** sobie na okres późniejszy.

Ale czy przez takie odroczenie stan finansów państwa już się „poprawił“?!“

Podobnie było z deficytem za kwiecień. Według prasy sanacyjnej wynosił 4 milj. zł., a w rzeczywistości 34 milj. zł.

Klęska Zw. Polaków w Niemczech.

Berliński „Głos Polski“ pisze o klęsce wyborczej mniejszości polskiej:

„...Musimy jasno zdać sobie sprawę, **że tak straszna i niespodziewana klęska wyborcza, nie jest wcale, jak chce dr. Kaczmarek i jego prasa, jakąś klęską narodową. Niech nikt tego nie twierdzi i niech nikt, ani obcy, ani swój, z tego się nie cieszy.** Klęska niedzielna jest niczem innem, tylko **bankructwem polityki dra Kaczmarka** i systemu, jaki stosuje centrala Związku Polaków w pracy społecznej“.

A więc i nasi rodacy, jak o tem świadczy także cytowany już poprzednio głos „Gaz. Olsztyńskiej“ wiedzą, gdzie szukać winowajców.

Korespondent berliński „Polonii“ przypomina, że przed 20 laty na ziemiach należących dziś do Niemiec, padło 111.000 głosów polskich. A głosujących było wtedy tylko 6,650.000. Teraz, gdy głosuje 37 milj. obywateli niemieckich, głosów polskich jest zaledwie 30 tys.! Mniej niż tysięczna część! Na Śląsku Opolskim, w plebiscycie (marzec 1921) oddano głosów polskich 270 tys., teraz zaledwie 14.534!

Zanik głosów polskich daje duże atuty Niemcom.

„Mogą oni bądź to wykazywać, że terytorjalna mniejszość polska nie istnieje, bądź też, że jest tak zadowolona ze „swobód i kultury“ niemieckiej, że nie ujawnia najmniejszej chęci odrębności narodowej lub kulturalnej. Jako legitymację przytaczają stale statystykę wyborczą. — W tym stanie rzeczy wszelkie skargi i zażalenia mniejszości, wytaczane przed forum międzynarodowe, skazane są z góry na zbagatelizowanie. Ani jedna dotychczasowa skarga, wdrożona przez Związek Polaków, nie uwieńczona została powodzeniem“.

„Polonia“ nawołuje więc do zmiany metod, a przedewszystkiem zaleca „rozpędzenie na 4 wiatry wygodnej i porastającej w tłuszcz biurokracji, wydarcie prasy z rąk nieudolnych leniwców, dobór ideowych osobistości“ i t. p.

Zamiast pięciu — sześciu dyrektorów.

„Zielony Sztandar“ często połepia rozrzutną gospodarkę w państwowym Banku Rolnym.

„Dotychczas było w Banku Rolnym aż 5-ciu dyrektorów. Po co — trudno powiedzieć, gdyż Bank Rolny wskutek braku pieniędzy ograniczył swoją działalność właściwie tylko do licytowania chłopów za dawniejsze pożyczki.

Widocznie uznano, że jeszcze za mało dygnitarzy w „marmurowym pałacu“. Jak nas informują, zamianowano w ubiegłym tygodniu jeszcze jednego dyrektora. Będzie ich teraz aż sześciu“.

W niektórych innych przedsiebiorstwach i instytucjach państwowych jest po dobny stan rzeczy. A właśnie tam mógłby rząd przeprowadzić sprawiedliwe oszczędności, tam jeszcze są do zmniejszenia wielotysięczne a niezasłużone pensje.

Lekarzu, ulecz się sam!

Przyłączając omawianą już przez nas opinję „Polonii“ o szkodliwości nacjonalizmu, „Czas“ robi złośliwą uwagę:

„Zapatrywania słuszne i spostrzeżenia trafne, tylko organ p. Korfantego spóźnił się cokolwiek z ich wyrażeniem. Dotychczas bowiem szła „Polonia“ obok „Głosu Narodu“ bardzo wyraźnie i bardzo stanowczo — po linji „Gazety Warszawskiej“. Więc dobrze się stało, że dziennik chrześcijańsko - demokratyczny dostrzegł wreszcie i głośno powiedział...“

„Czas“ powinien wiedzieć, że „Głos Narodu“ szedł i idzie swoją drogą, według programu chrześcijańsko - demokratycznego. Że nie prowadzi walki ze Stron. Narodowem (podobnie jak ze Str. Ludowem i N. P. R.), to jest wynikiem tego, że łączą nas pewne wspólne cele, a przedewszystkiem wspólna walka z obozem sanacyjnym.

Ten obóz sanacyjny, niejednolity, pozbawiony programu, grzeszy także czasem brutalnym nacjonalizmem. Do niego przecież należy „Legja Mocarstwowa“, której organ zażądał kiedyś dla Polski ziem pruskich aż po Sprewę, jego przedstawiciel wielbi „świętość“ wojny, jego prasa podżega przeciw naszym sąsiadom oraz mniejszościom narodowym (z wyjątkiem żydów). A sam „Czas“? Czy to nie z nacjonalizmu wypłynęła przed paru miesiącami ta niepoczytalna napaść na p. Korfantego za to, że porównał bojówki hitlerowskie z sanacyjnemi? Czy to nie ciasny szowinizm nakazuje widzieć źdźbło w oku sąsiada, a nie widzieć belki w swojem...

Lekarzu, ulecz się sam!

Sukces Litwy w Trybunale Haskim.

Okazuje się, że Trybunał Haski potrafi być bezstronnym i sprawiedliwym. Gdyby tak nie było, gdyby na szali wyroków przeważały zawsze wpływy państw silniejszych, to mała Litwa nie mogłaby wygrać sporu o wypadki w Kłajpedzie. Miała przecież przeciwko sobie potężne Niemcy, które robiły wszystko, co mogły, by zwyciężyć.

Nie we wszystkich punktach przyznał Trybunał słuszność Litwie, ale w najważniejszych stanął po jej stronie. Stwierdził mianowicie, że gubernatorowi litewskiemu, mianowanemu przez Kowno, przysługuje zawsze prawo odwołania prezesa dyrektorjatu kłajpedzkiego. Prawo to kwestjonowali w swej skardze Kłajpedzianie, a za nimi rząd niemiecki. Natomiast Litwa twierdziła, że art. 17-ty statutu kłajpedzkiego, głoszący, że

„prezes dyrektorjatu będzie wyznaczony przez gubernatora i będzie pełnił swe obowiązki tak długo, dopóki będzie posiadał zaufanie sejmiku“

dlatego tylko nie mówi o prawie odwołania prezesa dyrektorjatu, bo nie zabrania tego. Skoro statut nie zabrania usuwania prezesa, to znaczy, że zezwala. Suwerenne prawa w Kłajpedzie należą do Litwy i tylko Litwa na terenie międzynarodowym odpowiedzialna jest za działalność instytucyj kraju kłajpedzkiego. Logicznie więc tylko Litwie przysługuje kontrola tych działalności Bo jakże Litwa mogłaby być odpowiedzialną za działalność instytucyj autonomicznych np. w dziedzinie wykonywania zobowiązań międzynarodowych, gdyby nie mogła kontrolować i wpływać na ich działalność? Zresztą prawo mianowania kogoś związane jest z prawem odwołania. Analogiczne stosunki władz centralnych do autonomicznych w innych państwach również przemawiają na korzyść Litwy.

Ta teza litewska, zręcznie broniona przez **p. Sidzikauskasa,** została przyjęta przez Trybunał Haski. A zatem **usunięcie Böttchera było aktem legalnym.**

Teraz wysunęła się druga kwestja: **czy zgodne z prawem było mianowanie litewskiego dyrektorjatu Simajtisa?** Tu już spór był bardzo gorący. Niektórzy sędziowie stali na stanowisku, że gubernator Merkis winien był mianować prezesa nowego dyrektorjatu tylko z pośród tych osób, które mogły uzyskać zaufanie kłajpedzkiego sejmiku, mającego stale ogromną większość niemiecką. A p. Simajtis tego zaufania posiadać nie mógł. Jego dyrektorjat mianowany został tylko po to, aby doprowadzić do rozwiązania sejmiku i nowych wyborów. W odpowiedzi na te zarzuty p. Sidzikauskas twierdził, że p. Merkis chciał utworzyć dyrektorjat, zdolny do współpracy z sejmikiem kłajpedzkim i że w dniu mianowania dyrektorjatu Simajtisa była nadzieja, że sejmik powstrzyma się od wyrażenia votum nieufności i odroczy głosowanie.

Także w tej sprawie Trybunał Haski **przyznał,** o ile można wnosić z niedokładnych doniesień, **słuszność Litwie.**

Za sprzeczne ze statutem kłajpedzkim zostało natomiast uznane rozwiązanie sejmiku, który uchwalił Simajtisowi votum nieufności. Niewiadomo jeszcze, czy Trybunał Haski odmawia prawa rozwiązania sejmiku tylko gubernatorowi i tylko z powodu odmówienia zaufania, czy też wogóle nie uznaje możliwości rozwiązywania sejmiku przed upływem kadencji. W tym drugim wypadku sytuacja władz litewskich na terenie Kłajpedy stałaby się bardzo trudna. Niemiecka większość sejmiku mogłaby obalać dyrektorjaty jeden po drugim i co wtedy?

Sukces Litwy w Hadze jeszcze nie przesądza, jak się zakończy walka o Kłajpedę. Litwini woleliby zapewne zwyciężyć na miejscu, w Kłajpedzie, niż w Pałacu Pokoju, w dalekiej Holandji. Tymczasem stało się inaczej. W wyborach do sejmiku kłajpedzkiego w maju 1932 r. **partje litewskie poniosły tak stanowczą klęskę,** że rząd Tubelisa natychmiast zmienił politykę i wszedł na drogę naprawienia stosunków z Niemcami. Sukces haski ułatwi mu tę politykę, bo i Niemcy nie będą tak pewne siebie, jak w maju bieżącego roku, kiedyto prasa niemiecka lżyła Litwę i przepowiadała skarcenie „karzełka“.

Wątpić jednak należy, by rząd niemiecki pod przewodnictwem Hitlera lub któregoś innego nacjonalisty przestał dążyć do odzyskania Kłajpedy. A wobec tego stosunki litewsko-niemieckie nie będą żadną miarą serdeczne.

Czy to skłoni Litwę do zmiany polityki wobec Polski? To zależy od naszej polityki. Litwa udowodniła że potrafi sobie sama dawać radę. Wygrała w roku ubiegłym spór z Polską o uruchomienie linji Landwarowo—Koszedary, wygrała teraz spór z Niemcami, w tym samym Trybunale Haskim, w którym my ponieśliśmy tyle porażek w sporach z Gdańskiem i Niemcami. Położenie gospodarcze Litwy jest stosunkowo pomyślne, więc i ono nie zmusi jej do otwarcia granicy i nawiązania stosunków z Polską. Od naszej więc tylko polityki, od naszej propagandy, od tego, czy będziemy unikać powtarzania błędów — zależeć będzie, czy dojdziemy z Litwą do porozumienia. Ale w tym celu trzeba przedewszystkiem przestać mówić o Litwie z wyższością i lekceważeniem i uważać ją za jakiś „Saisonstaat“, jak Polskę nazywali Niemcy.

S. S.

———o———

Ameryka targuje się o długi.

Początek dyskusji na temat zmniejszenia długów. Oświadczenie Hoovera. Zaczyna się tak, jak z odszkodowaniami niemieckiemi. Pogląd Jankesa.

Po konferencji w Lozannie wyraziliśmy przekonanie, że Stany Zjednoczone skreślą lub przynajmniej poważnie zmniejszą sumy, jakie im się należą od europejskich dłużników. Rozwój wypadków przyznaje słuszność naszym przewidywaniom. Po bardzo ostrych głosach z powodu układu lozańskiego i stanowczych oświadczeniach, że Ameryka nic nikomu nie daruje — zaczęły się odzywać głosy znacznie spokojniejsze. Zaczęto przebąkiwać, że coś niecoś możeby Stany ustąpiły, gdyby Europa prowadziła politykę handlową korzystną dla Ameryki, gdyby Francja i Anglja zawarła dobre traktaty handlowe. Dodawano warunek — najzupełniej słuszny — że państwa europejskie powinny zaprzestać „wyścigu zbrojeń“, bo one przecież są najkosztowniejsze. Senator Borah dodał warunek nie do przyjęcia mianowicie zmianę granic wytkniętych w Wersalu. Bądź co bądź zaczęto coraz więcej mówić o możliwości zmniejszenia długów, a nawet ktoś szlachetny oświadczył, że Stany powinny całkiem zrezygnować z sum zarobionych dzięki temu, że Europa krwawiła się w najstraszliwszej wojnie.

Obecny prezydent Stanów Hoover poruszył sprawę długów w przemówieniu, które wygłosił z okazji przyjęcia kandydatury na prezydenta. Dał do zrozumienia, że państwa dłużnicze być może otrzymają ze strony Stanów Zjednoczonych **pewne ulgi,** dotyczące rocznych spłat należytości, ale Stany Zjednoczone muszą otrzymać w jakiejś wyraźnej formie odpowiednie **kompensaty,** jak n. p. rozszerzenie rynków dla produktów rolnych i przemysłowych Ameryki. Nie może być mowy o anulowaniu długów, ani o przenoszeniu ciężarów na naród amerykański. Hoover wypowiedział się dalej stanowczo za taryfami protekcyjnemi i oświadczył, że jest za jak najściślejszem ograniczeniem emigracji do Stanów Zjednoczonych.

Jest to nienajgorszy początek. Pamiętajmy, że jest to mowa kandydacka. Któż miałby odwagę powiedzieć wyborcom otwarcie, że powinni sami płacić a darować dłużnikom? Tego się nie można było spodziewać. Wystarczy narazie, że prezydent Stanów przewiduje możliwość **targowania się o wysokość rat rocznych** wzamian za odpowiednie kompensaty handlowe. Gdy się takie rokowania raz rozpoczną, pociągną się zapewne długo, ale nie będą bezskuteczne. Najpierw nastąpi może zmniejszenie ogólnej sumy długów, potem obniżenie procentów, odroczenie rat. Kto wie, dokąd możnaby zajść tą drogą. Wszak tak samo zaczynała się historja odszkodowań niemieckich. Najpierw parokrotnie zmniejszono globalną sumę odszkodowań, potem przyszły różne ułatwienia finansowe, odraczanie rat a wkońcu — koniec odszkodowań. Rachunek podarto.

Stany Zjednoczone pewnie nie pójdą tak daleko, bo dłużnicy zapłacili im dotąd bardzo niewiele a przytem w razie skreślenia długów ciężar finansowy wojny spadłby rzeczywiście na Stany Zjednoczone. **One już nie mają wierzycieli, którym mogłyby odmawiać płacenia rat.** Pozatem Amerykanom wydaje się, że ich wierzytelności mają o wiele silniejszą podstawę prawną niż odszkodowania niemieckie. Pierwsze są całkiem zwyczajną operacją finansową, zawartą za dobrowolną zgodą obu stron, gdy odszkodowania były „aktem zemsty“ wymuszonym na pokonanym narodzie, karą za wywołanie wojny, która to jednak wina była według wielu Jankesów nieudowodniona. Więc Amerykanie będą niezbyt ustępliwi. Ale w każdym razie gotowi targować się.

Mord jako narzędzie polityki.

Ostatnie lata powojenne przyniosły ze sobą nadzwyczajny rozkwit mordu, jako narzędzia polityki. Zdziczenie obyczajów, do którego przyczynił się walnie panujący kryzys, nędza i bezrobocie, znalazło swój wyraz w niesłychanym wzroście liczby mordów i zamachów, popełnianych na podłożu walki politycznej. Klasycznym terenem tego typu zbrodni stały się obecnie **Niemcy,** gdzie od dwóch zgórą lat, a zwłaszcza teraz, teror i mord polityczny stały się zjawiskiem codziennem, przekształcając kraj, gdzie panował dawniej ład i porządek, w jaskinię morderców i bandytów.

Niemcy hitlerowskie, Niemcy dyktatury junkierskiej upodobniły się do jakiejś Macedonji na wielką skalę, gdzie karabin maszynowy, granat ręczny, bomba, wyparły z użycia przestarzały rewolwer i nóż jako narzędzie mordu.

W jakim stopniu narastała po wojnie fala mordów politycznych i zamachów, świadczy książka znanego publicysty niemieckiego, Alfonsa Nobla, p. t. **„Mord in der Politik“** (Mord w polityce). Autor zestawił tabelę najgłówniejszych zamachów i mordów politycznych, poczynając od r. 1800. W tej kronice znajduje się w międzyczasie 1800—1913 r. (113 lat) 53 zamachy i 45 mordów natury politycznej. Od roku 1914 do r. 1931, t. j. w okresie tylko 18-tu lat, popełniono 43 morderstwa i 28 zamachów natury politycznej. Wzrost, jak widzimy, olbrzymi, choć autor wziął pod uwagę **tylko zamachy popełniane na wybitnych osobistościach ze świata politycznego.**

W samych Niemczech w ciągu r. 1931 naliczono zgórą 300 mordów politycznych, nie mówiąc już o zamachach. W roku zaś bieżącym niema tygodnia, któryby nie zaznaczył się w życiu Niemiec liczbą 10-ciu zabitych conajmniej i odpowiednio większą liczbą rannych.

A. Nobel w okresie 1914—1931 wylicza następujące cyfry zamachów i mordów politycznych: Egipt — 1, Argentyna — 1. Brazylja — 1. Bułgarja — 6, Niemcy — 13, Anglja — 1, Francja — 3, Grecja — 2, Japonja — 3, Indje — 1. Włochy — 6, Litwa — 1, Meksyk — 5, Austrja — 4. Rosja — 11, Hiszpanja — 2, Turcja — 1, Portugalja — 2, Węgry — 1, Jugosławja — 1, Irlandja 1. Polska została w tej statystyce pominięta.

Nawet w tem zestawieniu, gdzie chodzi tylko o zabójstwa i zamachy na wybitne osobistości, Niemcy zajmują pierwsze miejsce. Świadczy to naocznie o wielkiej rozpiętości i zaciekłości walk politycznych, jakie toczą się w kraju, gdzie niegdyś panował wszechwładnie duch zrównoważonego mieszczańskiego filisterstwa.

Na ziemiach Rzeczypltej

Kopja obrazu Matki B. Ostrobramskiej dla Jugosławji.

Na zamówienie magistratu miasta Wilna artysta malarz Kulesza dokonał kopji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej przeznaczonej dla kościoła wybudowanego ze składek kolonji polskiej w Dalmacji. Kopja obrazu przewieziona będzie do Jugosławji przez specjalną delegację.

Napastliwość marjawicka.

Przywódca marjawitów, Kowalski, który zgłosił się ostatnio do kancelarji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o darowanie kary więzienia, w dalszym ciągu prowadzi w swych pismach walkę z Kościołem katolickim za pomocą obelg i oszczerstw. W szczególny sposób nienawidzi Kowalski Wielkopolski i Pomorza, jako dzielnic stojących na wysokim poziomie kulturalnym. Ludność kaszubską nazywa głupią. „Pożal się Boże, co to za ciemnota i biedota" — pisze Kowalski o Kaszubach w swym „Głosie Prawdy" Nr. 30.

Nic dziwnego, że Kowalski, skazany przez wszystkie instancje sądowe za zbrodnie przeciwko moralności, nie znosi religijnych i moralnych Kaszubów. (KAP.)

Po przejściu trąby powietrznej.

Według urzędowych danych trąba powietrzna nad Sobotnikami w pow. lidzkim. wyrządziła następujące szkody: w miasteczku Sobotnikach jest poszkodowanych 50 gospodarzy, którym trąba zniszczyła 66 budynków. w tem 5 poważnie uszkodzonych domów mieszkalnych, mniej uszkodzonych 16, stodół poważnie uszkodzonych 16, mniej poważnie 8, chlewów 21, we wsi Rybaki — poszkodowanych jest 19 gospodarzy — budynków zniszczonych 43, w tem domów mieszkalnych 14 stodół 14, chlewów 17, we wsi Szarkuciach zostało poszkodowanych 36 gospodarzy — zostało zniszczonych budynków 67, w majątku Żemłosław własność USB. Wilno została zniszczona stodoła oraz w Łyntupce 2 osoby doznały połamania nóg. oraz 8 osób dość poważnych obrażeń.

Zatamowanie komunikacji Kraków—Myślenice.

Droga Kraków—Myślenice została zamknięta. Ruch automobilowy został wstrzymany. Obecnie gromadzą na szosie kamienie, szuter, piasek i inne materjały budowlane. Kierownictwo przystąpiło do budowy mostów i kanałów odprowadzających wodę.

Ludność okolicznych miejscowości zwraca się jednak do kierownictwa budowy drogi, ażeby urządziło tymczasem przynajmniej prowizoryczne przejazdy i mostki. Boć przecież nie może ustać ruch lokalny pomiędzy poszczególnemi gminami, następnie niezbędnie jest konieczny przejazd do chorego, do szkoły, do apteki, zwózka zboża i ziemniaków z pola i td.

Kierownictwo zburzyło mosty, a nie poleciło urządzić bokiem prowizorycznych przejazdów i dlatego naraziło ludność miejscową na wiele przykrości i kłopotów.

Nadużycia w bankach cieszyńskich.

W czerwcu bieżącego roku aresztowany został kasjer Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie, Robert Czaczyński, z początkiem lipca b. dyrektor Banku Cieszyńskiego Spółdzielczego Wiktor Stanek, a w poniedziałek, 8 bm. aresztowano byłego dyrektora Banku Ewangelickiego Pawła Molina. Aresztowanie p. Molina, który jest członkiem cieszyńskiego Wydziału gminnego, wywarło ogromne wrażenie.

———o———

DALSZE PRACE NAD RESTAURACJĄ BAZYLIKI W WILNIE. Obecnie dokonywane są prace nad wzmocnieniem portyku bazyliki wileńskiej, jako najbardziej zagrożonej świątyni. Uchwalono zwrócić się do najpoważniejszych firm budowlanych w Polsce o złożenie ofert na dalsze prace przy restauracji bazyliki, przyczem specjalnie będą brane pod uwagę oferty firm budowlanych, które przeprowadzą t. zw. petryfikację.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. W Szarkowszczyźnie koło Wilna zdarzył się onegdaj na stacji kolejowej nieszczęśliwy wypadek. Oto 21 -letni urzędnik pocztowy Iwański skutkiem własnej nieostrożności dostał się pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

TRAGICZNY WYPADEK NA WIŚLE. W ożywionym punkcie Wisły w Warszawie naprzeciw przystani „Syrena" wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padł gospodarz związku nauczycieli szkół powszechnych Sławomir Gruszecki. Gruszecki w towarzystwie inż. Tadeusza Hausmana odjechał ślizgowcem z wybrzeża Kościuszkowskiego. Boczna fala od przejeżdżającej obok motorówki uderzyła o ślizgowiec, który wywrócił się. Inż. Hausman ocalał. trzymając się burty wywróconej łodzi, natomiast Sławomir Gruszecki, który zarówno jak jego towarzysz, nie umiał pływać. utonął.

W Afryce niema kryzysu.

MOŻNA TAM ZROBIĆ FORTUNĘ NA STARYCH UBRANIACH.

W Londynie znajduje się centrala olbrzymiego przedsiębiorstwa, posiadającego swe filje we wszystkich prawie stolicach Europy. Dyrektorem generalnym tego przedsiębiorstwa, które prosperuje znakomicie i bez względu na kryzys, robi olbrzymie obroty, jest niejaki p. Lipos Tichin. Grek z pochodzenia.

Co robi i na czem robi pieniądze przedsiębiorstwo p. Tichina?

Business mister Tichina polega na skupywaniu w całej Europie najgorszych, najbardziej zniszczonych zrudziałych i podartych ubrań, które następnie pomysłowy Grek wysyła hurtowo do Afryki, gdzie — oblizując palce z uciechy — skupują je i ubierają się w nie murzyni.

To wszystko? Tak — i na tem właśnie zrobił olbrzymią fortunę P. Tichin, na tym to handlu starzyzną tyje przedsiębiorstwo, które zatrudnia setki urzędników i pracowników w centrali londyńskiej i drugie setki w samej Afryce. gdzie znajdują się jego klijenci.

Najlepiej i najdokładniej ilustruje i przedstawia operacje przedsiębiorstwa sam p. Tichin. „Sezon mody — jak się wyraża mister Lipos — znajduje się w Afryce w całej pełni w danej chwili. Wynajmujemy statki towarowe, które z towarem naszym udają się do portów afrykańskich. gdzie czekają już nasi agenci. Agenci ci docierają później do najbardziej oddalonych wiosek we wnętrzu kraju.

Ubranie europejskie nie jest dla murzyna potrzebą fizyczną. Nie chce niem osłaniać swej nagości, ale pragnie imponować swym czarnym kolegom i białym. Krój, stan ubrania mało go obchodzą; najgorsze łachy wydają mu się cudowną kreacją mody; dziury, plamy nie przerażają murzyna, sądzi on, że tak nakazuje moda. Tylko obuwie trudno zbyć w Afryce, czarni nie mogą się doń przyzwyczaić. Natomiast świetnie idą fraki, białe kamizelki, smokingi, letnie garnitury, pidżamy.

Handel nasz z murzynami oparty jest na wymianie. Murzyni nie mają pieniędzy, na nicby się przydało chcieć otrzymać od nich zapłatę w gotówce. Ale — tak jest lepiej. Wymieniamy rozmaite łachy na kość słoniową, skóry, krokodyle, futra małpie, skóry tygrysie, lamparcie, wężów, nawet na złoto i djamenty. Przy odrobinie sprytu agent może w krótkim czasie zbić fortunę, może zdobyć za jednym zamachem majątek wzamian za sprzedany stary płaszcz nieprzemakalny. Nabyliśmy w ten sposób cała kolekcję futer małpich z gatunku querezzas, które są bardzo wysoko cenione na rynku futrzanym. W Afryce murzyn oddaje tuzin takich skórek za — kask strażacki z błyszczącego mosiądzu. Dawniej kupowaliśmy dużo piór strusich, teraz spadły one w cenie i można je nabyć za kamizelkę naprzykład".

Mistrz Tichin jest tak zachwycony swym businessem afrykańskim. że dziwnem i niepojętem wydaje mu się narzekanie na kryzys w Europie. „W Afryce centralnej nie wiemy, co to kryzys. Kto ma zdrowie, ten może tu zdobyć fortunę. Dobrych interesów nie brak, trzeba tylko się schylić, by podnieść złoto"!

L. M.

Samobójstwo studenta praw-defraudanta

W kancelarji notarjusza Szelewskiego we Lwowie wykryto nadużycie na sumę 10.000 zł. Podejrzenie padło na studenta prawa, 23-letniego Stanisława Jabłońskiego, który był w kancelarji rejenta zatrudniony w charakterze pisarza.

Jabłoński, wezwany do zwrotu pieniędzy, początkowo zwlekał, potem zaś popełnił samobójstwo, **pozostawiając list ze stanowczem zaprzeczeniem winy.**

Pokrzywdzony rejent pokrył stratę, wpłacając dłużną sumę magistratowi m. Lwowa. — Dochodzenie potwierdza winę Jabłońskiego.

Bandyci zamknęli napadniętych w piwnicy.

We wsi Skwerowice pow. radomskiego wtargnęli w nocy bandyci do zagrody Franciszka Zabory. Po steroryzowaniu całej rodziny, bandyci przystąpili do rabunku lecz nic nie znaleźli. Właściciel zagrody, obłożnie chory, leżąc na łóżku oddał bandytom woreczek, w którym było zaledwie 1.70 zł. w bilonie. Zawiedzeni w nadziejach bandyci powiązali rodzinę Zaborów, składającą się z 4 osób i wrzucili ją do piwnicy, a wejście do niej zabili gwoździami.

Chorego Zaborę bandyci wynieśli wraz z łóżkiem na podwórze i pozostawili na deszczu, sami zaś zbiegli w niewiadomym kierunku.

Jęki chorego wieśniaka zwabiły sąsiadów, którzy pospieszyli mu z pomocą, jak również uwolnili zamkniętą w piwnicy rodzinę Zabory.

———o———

Przeciążenie policji.

Dopiero przed kilku dniami zamieściliśmy wzmiankę o utyskiwaniach Głównej Komendy Policji Państwowej, na nadmiar „ubocznych" zajęć, jakiemi obarczona jest policja — nie wchodzącemi w zakres jej właściwych zadań, jako służby bezpieczeństwa. Tych „ubocznych" czynności naliczono coś trzysta kilkadziesiąt. Do jakich absurdów w praktyce stan ten prowadzi, świadczy wymownie korespondencja „Kurjera Poznańskiego" z dni uroczystości sokolich w Gnieźnie.

„W związku z niedzielnym (w ub. niedzielę — przyp. red.), zlotem Sokołów okręgu gnieźnieńskiego — czytamy w „Kurjerze Poznańskim" — władze wojskowe zajęły bardzo życzliwe stanowisko, delegując na akademję i popisy gimnastyczne swoich przedstawicieli, a na popisy popołudniowe zjawił się nawet p. generał Malinowski.

Inne stanowisko zajęła policja gnieźnieńska. Sokołów inwigilowano na każdym kroku, bowiem na nabożeństwo za duszę ś. p. dr. Trepińskiego w kościele św. Trójcy delegowany był jeden agent policyjny. Zapytać się należy, co i kogo miał w kościele inwigilować? Na akademję wieczorną delegowano aż trzech agentów i mamy nadzieję, że sporządzając raporty do swej władzy przedstawili przebieg taki, jakim był rzeczywiście.

Przez całą niedzielę policja była w ostrem pogotowiu. Na ulicach, któremi przechodził pochód, było znacznie więcej posterunkowych, aniżeli zwykle, nie było jednak wypadków, aby zaszła potrzeba interwencji. Prócz policji umundurowanej czynna była policja tajna.

Inaczej przedstawia się stan bezpieczeństwa po zlocie. W niedzielę wieczorem, w sali hotelu Europejskiego odbyła się zabawa taneczna czeladzi ciesielsko-murarskiej. Na zabawę przyszła zgraja łobuzów z ulicy Kcyńskiej w liczbie 12 i urządzała bezkarnie przez całe dwie godziny różne burdy i bijatyki. Gospodarz sali jak i kontroler biletów, p. Łaciejczak z biura podatkowego. wzywał pomocy policyjnej, i to począwszy od godziny 22. Przywoływanie policji było bezskuteczne, gdyż posterunkowych zabrakło. Gospodarz hotelu zjawił się jeszcze w komisarjacie około 23.30, lecz i wtedy policji do pomocy nie było. Posterunkowy zjawił się dopiero o godz. 0.30. gdy awantury się skończyły".

Z całego świata.

Misjonarze odznaczani krzyżem Legji Honorowej.

Na łamach dziennika „La Croix" z 6 bm. ukazał się wykaz osób odznaczonych przez ministerstwo kolonji krzyżem Legji Honorowej. Między innemi znajduje się wielu misjonarzy katolickich z Ks. Arcybiskupem Augustem Colas z Indji franc. na czele. Odznaczone zostały również zakonnice M. Celina Arpin z Dahomey i M. Maria z Gwadelupy. (KAP).

Prasa katolicka w Stanach Zjedn.

„The Christian Advocate", tygodnik, wydawany przez metodystów w Nowym Jorku, pisze w jednym ze swych ostatnich zeszytów o wielkiej popularności prasy katolickiej w Stanach Zjednoczonych. Każde z pięciu największych pism katol. wychodzi w 50.000 egzemplarzy. Poza niemi istnieją jeszcze liczne inne pisma katolickie, przeważnie tygodniki, rozpowszechniane w 20.000 do 50.000 egzemplarzy. Porównując ten stan rzeczy z działalnością prasy protestanckiej, „The Christian Advocate" stwierdza, iż prasie protestanckiej brak przedewszystkiem współpracy Kościoła ze społeczeństwem, cechującej wszelkie wydawnictwa katolickie. (KAP).

Około 6 miljonów niewolników na świecie

Angielski dziennik katolicki „The Universe" donosi o przygotowaniach, które się już rozpoczęły w Anglji, do uroczystego obchodu stuletniego jubileuszu zniesienia niewolnictwa na terytorjach Imperjum Brytyjskiego. W związku z powyższą rocznicą należy przewidywać rozszerzenie akcji dla zniesienia niewolnictwa w całym świecie. Jak wiadomo, decyzja w tej sprawie zapadła 6 lat temu w Lidze Narodów. Obecnie ogólna liczba niewolników na całej kuli ziemskiej waha się pomiędzy 4 a 6 miljonami. (KAP).

Górnicy uwięzili pod ziemią łamistrejków

W stanach Indiana, [illegible] i Illinois w Ameryce trwa od 5 miesięcy strajk górników. W stanie Indiana między strajkującymi a chcącymi wrócić do pracy toczy się nieubłagana walka. Dowodzi tego fakt jaki wydarzył się w jednej z kopalń w okolicy Terre-Haute. Około 60 górników, którzy udali się do kopalni, zmuszeni są tam pozostać, gdyż **strajkujący opanowali maszyny i nie chcą pozwolić na wydobycie nieszczęśliwców** Właściciele kopalń zażądali przysłania wojska na miejsce, w celu uwolnienia górników.

Kradzież biżuterji wartości 70.000 funtów szterlingów.

O niezwykłym wypadku kradzieży drogocennych kamieni donoszą z Juan Les Pins. Mianowicie w jednym z najelegantszych hoteli Riwiery francuskiej przed kilku dniami zamieszkał pewien bogaty Anglik z rodziną.

W chwili jego nieobecności w hotelu, skradziono z jego pokoju walizkę w której znajdowały się drogocenne kamienie, wartości przeszło 70 tysięcy funtów szterlingów (jeden funt szterl. — około 32 złotych).

Celem wykrycia sprawcy zmobilizowano najsprytniejszych detektywów, jednak na ślad złodzieja nie natrafiono.

———oo———

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW ZAMACHU NA POMNIK W RENNES. Sprawca-zamachu na pomnik w Rennes we Francji została wyświetlona. Aresztowano trzy osoby, których zeznania przyczyniły się do ustalenia faktów. Głównym sprawcą zamachu jest niejaki Jeusset, który po dokonaniu zamachu chciał uciec do Niemiec i miał nawet w tym celu gotowy paszport. Jego najbliższym pomocnikiem był Leroux, który stale zamieszkuje w Anglji. Tożsamości trzeciego zamachowca nie zdołano dotychczas stwierdzić. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

NAPÓŁ OMDLAŁY NIE ZAPOMNIAŁ O OBOWIĄZKU. Na linji elektrycznej Pozzuoli-Terme-Neapol maszynista prowadzący pociąg zemdlał, jednak w ostatniej chwili, nawpół przytomny przerwał kontakt z drutami, zasilającemi prądem silniki. Kontroler pociągu przypadkiem wszedłszy do kabiny spostrzegł leżącego na ziemi maszynistę i zahamował pociąg, który siłą inercji posuwał się naprzód.

WYKOPALISKA W MEKSYKU. W pobliżu miejscowości Cuitzeo, znaleziono podczas robót ziemnych szkielet przedpotopowego mamuta. Według orzeczenia uczonych chodzi tu o szkielet „Elphans Primigenius". Znaleziony szkielet został przewieziony do Muzeum Narodowego. Wykopano również kilkanaście naczyń z ceramiki, ładnie zdobionych oraz kilka lanc i pochew do noży zrobionych z krzemienia. Jak twierdzą uczeni, znalezione **przedmioty pochodzą z czasów jednej z najstarszych cywilizacyj meksykańskich.**

KATASTROFA KOLEJOWA NA KAUKAZIE. Donoszą z Moskwy, że w okolicach Baku wykoleił się moskiewski pociąg pospieszny. **29 osób straciło w tej katastrofie życie, 69 zaś zostało rannych.** G. P. U. aresztowało 3 urzędników kolejowych.

RIN-TIN-TIN ZDECHŁ. Z Nowego Jorku donoszą, że w Hollywood zdechł ostatnio bohater wielu filmów, słynny pies owczarski „Rin-Tin-Tin".

———o———

Rymanów-Zdrój.

Położenie zdrojowiska. Źródła mineralne. Tegoroczny zjazd kuracjuszów. Taniość życia. Postęp w odbudowie Rymanowa.

Bujnie rozrosły się prastare smreki na stokach górskich okalających zdrojowisko Rymanów-Zdrój. Można śmiało powiedzieć, ze zdrojowisko to, poza cudnemi Pieninami szczawnickiemi, należy do najpiękniejszych uzdrowisk polskich. Dolinę górską przecina rzeka o tajemniczej nazwie Tabu; po obydwu jej brzegach mieszczą się rozrzucone wille zakładowe, tonąc w bujnej zieleni. Malowniczość krajobrazu przedstawia się wprost imponująco. Tu prze piękna i słoneczna dolina woltuszowiecka, tam połogie stoki górskie poprzecinane tajemniczemi jarami i szumiącemi potokami górskiemi.

Wśród bujnem zielskiem zarosłych polan, przemknie stadko wystraszonych saren, bawiąc swem pięknem oko zniewieściałego mieszczucha.

Najistotniejszą cechą tego zdrojowiska są jednak źródła **solankowe o silnych składnikach jodu i bromu**, które według ostatnich badań lekarskich, okazały się najskuteczniejszemi lekami, na cały szereg schorzeń i dolegliwości. Podkreślić należy z naciskiem, że z tutejszych źródeł mineralnych:: **Celestyny, Tytusa i Klaudji**, ostatnie, według orzeczenia **Dr. Kmietowicza**, należą do najsilniejszych szczaw w Polsce.

Nic więc dziwnego, że zdrojowisko to, unikając szumnej reklamy, ściąga rok rocznie licznych kuracjuszów z całej Polski.

Bodaj że najsilniej poza sąsiednim Lwowem reprezentowaną jest w obecnym sezonie dzielnica wielkopolska, skąd zawitali **Ks. Dr. Mazurkiewicz**, prof. Uniwersytetu w Poznaniu, dyrektor banku **Wanpiski** z rodziną, **Dr. Piotrowski** z rodziną, dyrektor kliniki Dr. Król, ze sfer zaś kupieckich i przemysłowych **Bugajewscy, Zielkowie itd.**

Bawi tu również sporo kuracjuszów z Warszawy, **między innymi prof. politechniki Siemieński**, rodzina **Kreczmarów**. Nadto ze świata naukowego **spotkaliśmy tu prof.** Uniw. Jagiel. **Dr. Dyboskiego, oraz** polonistę uniwersytetu lwowskiego prof. **Kleinera.**

Z pośród kolonij młodzieży należy podkreślić **sympatyczny żeński** zastęp **skautek** z **Leszna, kolonję lwowską** (około 400 młodzieży) **kolonję jasielską itd.**

Jeśli o tak zwaną drożyznę chodzi, co w obecnych czasach odgrywa bodaj, że najważniejszą rolę, podkreślić należy z naciskiem, że Rymanów należy, bezwarunkowo do **najtańszych miejscowości kuracyjnych.** Pokoje można dostać w Zarządzie **już od 2 zł.**, pensjonat z dostatniem utrzymaniem, jak w **Krystynie, Teresie** czy **Gosławie kosztuje 7 zł. dziennie,** obiady wykwintne w restauracji zakładowej **Bartosiewicza** otrzymać można w cenie 2 zł.

Kto zaś prowadzi gospodarstwo we własnym zarządzie, tego życie kosztuje stanowczo mniej, aniżeli w mieście, jeżeli zważymy, że **za** 1 kg. mięsa płaci **się** 1 zł. a **za** parę kurcząt **60do 80 groszy.** W takich warunkach można tu spędzić czas kuracyjny mile, pożytecznie i tanio, nic więc dziwnego, że kuracjusze **tutejsi są z pobytu swego w tych warunkach** naogół bardzo zadowoleni.

Przesyłając tę korespondencję, czuję się w obowiązkach podkreślić, że zdrojowisko to, zniszczone w czasie wielkiej wojny światowej prawie doszczętnie, zostało dzięki energicznym wysiłkom właściciela zakładu **Jana hr. Potockiego**, znanego działacza społecznego i inicjatora głośnego dziś **„Święta Pracy“** nietylko dźwignięte, ale postawione na pewnej wyżynie wymagań kulturalnych.

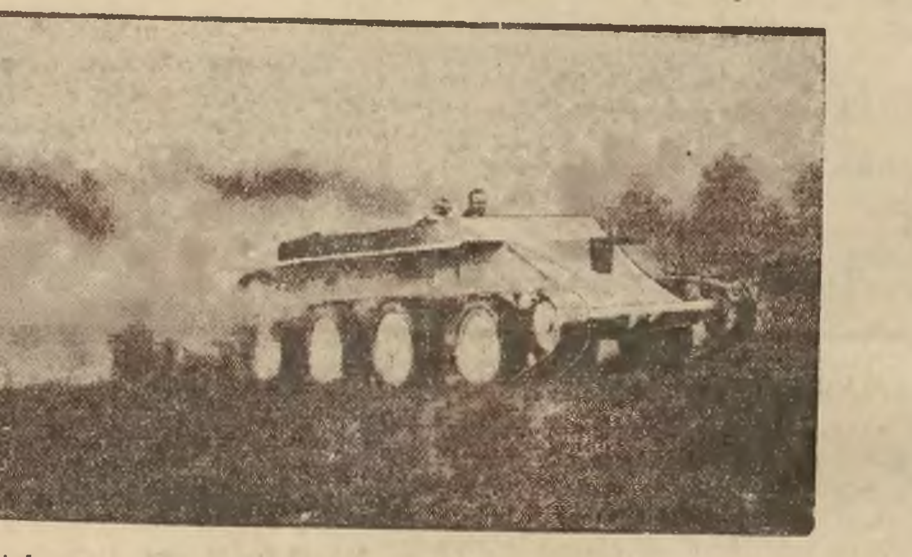
Swojska zaś i prawie, że rodzinna atmosfera zostawiona przez właścicieli zakładu w stosunku do kuracjuszów, czyni tu pobyt miłym, różniącym się przez to wielce od pobytu w innych miejscowościach, a zwłaszcza w badach zagranicznych.

Dr. J. K.

Rzeczy ciekawe.

CZY WIECIE ŻE... — Tylko lekarze niemieccy mogą być zatrudnieni jako stali współpracownicy z pensją na stanowisku ordynatorów i asystentów w lecznicach i klinikach prywatnych w Prusiech, jak zadecydowało pruskie ministerjum zdrowia. — **Nowa wielka stacja radjonadawcza w Irlandji w Moydrum,** nadaje z siłą 60 kw. na fali 413. W republice Panama znajduje się na pół miljona mieszkańców **11 mężczyzn i 27 kobiet w wieku powyżej 100 lat**, a osób w wieku od 91 do 100 lat liczą w tym „raju“ długowiecznych aż 240. — **Czechosłowacja liczy 8.000 ślepych obojga płci,** w tej zaś liczbie znajduje się 600 ślepców — ofiar wojny. — **Były kanclerz Austrji, ks. Seipel,** nie pozostawił po sobie żadnego majątku, znaleziono tylko złoty zegarek i kilka banknotów na sumę 300 szylingów. — **Sądy państwowe w Prusiech** miały w roku 1931 procesów cywilnych do osądzenia aż 3.207.662, co oznacza wzrost o 300 tys. spraw sądowych zgórą w porównaniu z rokiem 1930.

Pod znakiem rozbrojenia.



W Stanach Zjednoczonych dokonano prób z nowym czołgiem, który w terenie może rozwinąć szybkość do 80 kilometrów na godzinę.

Letnia wystawa artystów-plastyków w Zakopanem.

Zaraz po powrocie wystawy Związku Zakopiańskiego z Morawskiej Ostrawy, która stanowi chlubną kartę zbliżenia kulturalnego polsko-czeskiego, Związek zorganizował krajową wystawę letnią. Nie mieści się ona niestety jeszcze we własnym pawilonie sztuki, którego budowa nie rozpoczęła się z powodu braku funduszów. Ze względu jednak na wielkie znaczenie pawilonu dla rozwoju sztuki podhalańskiej i Zakopanego jako ośrodka kulturalnego należy się spodziewać, że społeczeństwo a w pierwszej linji miłośnicy Podhala przyczynią się ofiarami do rychłego ukonstytuowania się tej ważnej placówki.

Na wstępie letniej wystawy widnieją akwarele Jana Gąsiennicy Szostaka, jedynego dziś piewcy Podhala w stylu archaizującym. Szostak jest akwarelistą, bo odpowiada to jego subtelności. Tak w linji jak i w barwie Szostak nie czyni ani jednego niepotrzebnego pociągnięcia. Wszystko w skrócie i w daleko idącej syntezie. A trzeba mu przyznać, że barwa czy linja, którą położy, jest niezbędna i trafnie umieszczona. Szostak jest człowiekiem idei, nie jest mu więc obojętna treść obrazu a umie doskonale skomponować, co chce wyrazić. Szostak jest indywidualnością — jeśli więc pogłębi, co już zdobył, może zająć w malarstwie polskiem czołowe stanowisko.

O ile Szostak jest stylizatorem i entuzjastą pewnych treści artystycznych, Józef Chlebus jest kolorystą i entuzjastą słońca. Słońce to zresztą przebija i z treści obrazu, bo Chlebus to uosobiona radość życia. Ale nie radość anemiczna, tylko radość taternika, który stanął po żmudnej wspinaczce na szczycie i zawołał dośnym głosem w szeroki świat. Olejna martwa natura Chlebusa na wystawie posiada partje, pod któremi mogą się podpisać mistrze holendersey. Pejsaż południowy pławi się w dusznem słońcu — nie wiem, czy obraz ten nie nosi w sobie zarodki symboliki barwnej u artysty. Obraz bacy-graciarza z Poronina pozwala zalecić Chlebusa jako pierwszorzędnego portrecistę. Chlebus wyszedłszy z paryskiej dyscypliny kolorystycznej wyróżnia się tem chlubniej od innych swoich kolegów-kolorystów, że nie wpadł w przesadę beztreści, że został polski i potrafił związać świat ideowy ze swoją sztuką. Dlatego dzieła jego będą miały zawsze trwałą wartość. O profesorze Galku pisałem już kilkakrotnie. Pejsaże i portrety, które tym razem dał na wystawę, noszą jak zawsze piętno wybitnego artysty.

Wśród nowych nazwisk, które pojawiły się na wystawie, wyróżnia się Dziewoński. Jego pejsaż tatrzański wykazuje, jak można lekką ręką chwycić grozę Tatr. W pejsażu zaznacza się doskonały kontrast pierwszego planu słonecznego z tłem oddanem ciekawą gamą kolorystycznej ciemni. Należy żałować, że wystawa nie przyniosła nam więcej prac Dziewońskiego.

Wyróżnia się dalej Czechowicz, który ma dużą przyszłość jako kolorysta. W pejsażu pienińskim widać wdzięczny wpływ Paryża a dolna część martwej natury w guście Cezannowskim stanowi doskonałą całość. W portrecie Czechowicz wykazuje dużo subtelności i lekkość ręki. Twarz kobieca wychodzi z tchnienia artysty jakby wdzięczna zjawa. Jeszcze jedno nazwisko zasługuje na szczególną wzmiankę: to Rykala. Jest ten intelektualistą o mocnych apriorycznych założeniach. Sztuka jego (akwarele) to walka o realizację założeń. Wiele z jego rzeczy przypomina Fałata a może Filipkiewicza przełożonego na język nowocześniejszy. Pejsaż tatrzański Rykały ma naprawdę dużo uroku! — i dużo wartości malarskich! Kłosowski w swoich pracach zdradza mistyczny niepokój, w stylu jest barokowy — pozatem daje ciekawy zbiór wycinanek. Mazurkiewicz jest świetnym rysownikiem, kolor jego wykazuje dodatnie tendencje rozwojowe. Hanneman jest piewcą słońca, które promieniuje w świat jego rzeczywistości tatrzańskiej. Malicki daje w Kępie niezrównany motyw, w innych pejsażach uderza dynamika chmur uchwyconych w dobrym tonie barwnym. Śliwka może się stać w przyszłości doskonałym kolorystą. Wystawę ozdabiają prócz tego prace Hofmana, R. Malczewskiego, Witkiewicza, Rekuckiego, Zwolińskiego, Klaklika, Gengi, W. Waśkowskiego i Karszowskiego (zdolnych portrecistów), Barabasza, Kałuskiego, Białynieckiego, Terleckiego, Wandy Tippenhauer, Łonickiego, Czaja, Malejewa, w końcu stylowe na poziomie stojące ceramiki Sobczaka i rzeźby Brzegi.

Zakopane, sierpień 1932. **K. Witold.**

HUMOR.

PUNKT WIDZENIA OSKARŻONEGO.

Sędzia. — Dlaczego oskarżonego aresztowano?

Oskarżony. — Za powolną jazdę autem.

Sędzia. — Raczej za zbyt szybką?

Oskarżony. — Nie właśnie za zbyt wolną. Właściciel wsiadł do innego auta i dogonił mnie.

Kino.

Z kin krakowskich.

WANDA. **„W szponach czerezwyczajki“.** W ubiegłym roku w paryskim teatrze „L'Atelier“ wystawiano sztukę Fr. Porche'a p. t. „Car Lenin“. W sztuce tej, na tle znanych wypadków rewolucji bolszewickiej, występuje, jaskrawie uwypuklona przez autora, postać moskiewskiego dyktatora. Przedstawiona jest jego pogarda dla jednostek, jego niezmordowana energja, oraz jego wiara w swoją teorję i prostota w życiu codziennem, połączona z bezgraniczną dumą. Przypomnieliśmy sobie tę sztukę, idąc do kina, celem oglądnięcia amerykańskiego filmu, który — jak zapowiadały afisze — „rzuca światło na stosunki w Sowietach, mówi prawdę o metodach pracy osławionej „czeki“, oświetla kwestję sowieckich ślubów i rozwodów, oraz wolnej miłości, a wreszcie charakterystyczne cechy legjonu bezdomnych dzieci“. Być może, że to wszystko było w tym filmie, jednak przed oglądnięciem go przez znaną z surowości naszą cenzurę. W każdym jednak razie to, co oglądamy na ekranie, powinno w każdym, choćby nawet cichym zwolenniku bolszewizmu, wzbudzić zgrozę. Szczególne wrażenie wywiera ją te sceny, w których przedstawiona jest gehenna sowieckich dzieci i młodzieży. Role główne kreują znani aktorzy amerykańscy, Kay Johnson, Neil Hamilton i John Holliday. Reżyserja R. Viertela staranna. Wytwórnia Metro G. M. Jako dodatek do programu wyświetlane są niezmiernie interesujące i warte obejrzenia oryginalne zdjęcia z polowania na goryle, słonie i lwy w Afryce.

Sport.

Pływackie mistrzostwa Polski.

W Warszawie w sobotę, niedzielę i poniedziałek rozegra się na stadjonie pływackim Legji wielka batalja pływacka o mistrzostwo Polski. Udział weźmie rekordowa ilość 211 zawodników i zawodniczek reprezentujących 21 klubów z 8 okręgów pływackich.

Program przewiduje biegi panów na 100, 200, 400 i 1.500 m. stylem dowolnym, 100, 200 stylem klasycznym, 100 m. na wznak, sztafetę 3x100 m. stylem zmiennym 4x200 m. stylem dowolnym. Ponadto skoki z wieży i trampoliny. Konkurencja pań przewiduje biegi na 100, 400 i 1.500 m., stylem dowolnym 100 i 200, stylem klasycznym, 100 m. na wznak, sztafety 3x100 stylem zmiennym 4x100 m. stylem dowolnym oraz skoki z wieży i trampoliny. Pozatem rozegrane zostaną zawody o mistrzostwo klasy I b. i klasy II.

76 osad i 328 wioślarzy na starcie regat o mistrzostwo Polski.

W dniach 14 i 15 sierpnia br. rozegrane zostaną na Brdzie pod Bydgoszczą wszechpolskie regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski. Regaty nad któremi protektorat objął Pan Prezydent R. P. zapowiadają się świetnie. Dotychczas zgłosiło się 76 osad reprezentujących 21 towarzystw z Warszawy, Włocławka, Kalisza, Płocka, Grodna, Krakowa, Poznania, Torunia, Grudziądza i Bydgoszczy. Najwięcej osad zgłosiło Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — 13. Warszawska „Wisła“ zgłosiła 8. Ogólna liczba wioślarzy i wioślarek wynosi 328. Rekordowa ta ilość zawodników świadczy, że sport wioślarski z każdym rokiem rozwija się bardziej obejmując coraz szerszym kręgiem całą Polskę.

Tegoroczne regaty w Bydgoszczy będą nietylko generalnym przeglądem sił całorocznego dorobku wioślarstwa polskiego, lecz równocześnie eliminacjami do wioślarskich mistrzostw Europy w Białogrodzie.

Międzynarodowe zawody łuczne.

W Warszawie odbyło się na torach łucznych przy ulicy Zieleniewskiej uroczyste otwarcie II. Międzynarodowych zawodów łucznych. Otwarcia dokonał przewodniczący komitetu organizacyjnego, ppłk. dypl. Husin. Następnie orkiestra odegrała kolejno hymny narodowe państw, biorących udział w zawodach, poczem nastąpiło podniesienie na maszt chorągwi poszczególnych narodów. Po uroczystości otwarcia przedstawiciele P. Prezydenta Rzplitej rządu i każdego z państw oddali szereg strzałów honorowych. W imieniu P. Prezydenta Rzplitej strzał oddała mistrzyni Polski Kurkowska-Spychajowa, w imieniu p. ministra spraw zagranicznych strzał honorowy oddał p. Łotocki. Po otwarciu zawodów odbyło się strzelanie próbne o nagrody. Świetną forma wyróżniała się drużyna angielska.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 13: św. Hipolita,
Niedziela 14: św. Euzebjusza,
Niedziela 14: wschód słońca o godz. 4.40, zachód o godz. 19.28.

—o—

POGRZEB ŚP. PŁK. JASIŃSKIEGO. Pogrzeb ś. p. pułkownika pilota Jasińskiego, dowódcy III. grupy aeronautycznej, odbędzie się w Krakowie, w sobotę, dnia 13 b. m. o godzinie 10-ej rano z kościoła garnizonowego św. Piotra i Pawła na cmentarz Rakowicki.

STAN ZDROWIA PŁK. RAYSKIEJ NIE BUDZI OBAW. W dniu wczorajszym pani pułkownikowa Rayska przewieziona została specjalnym wozem do Warszawy i umieszczona w szpitalu mokotowskim. Stan zdrowia płk. Rayskiej nie budzi obaw. Odniosła ona ciężkie obrażenia w postaci złamania prawego obojczyka, uszkodzenia prawej łopatki i klatki piersiowej oraz ogólnego wstrząsu nerwowego.

ZAMKNIĘCIE UL. DUNAJEWSKIEGO. Z powodu przebudowy nawierzchni w ul. Dunajewskiego, wstrzymuje się od wtorku dnia 16 b. m. na czas budowy ruch kołowy w tej ulicy. Objazd skierowuje się przez ulicę Karmelicką i Garbarską do ulicy Basztowej i odwrotnie.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 20—25 groszy: mleko kwaśne 20—25. śmietana kwaśna 1.20—1.60 zł.; ser zwyczajny 1 kg. 60—80 gr.: masło deserowe 3.20—3.40 zł. masło zwyczajne 2.80—2.90; jaja świeże szt. 7—8 gr., jabłka kompotowe 1 kg. 30—50; gruszki zwyczajne 0.60—1.20 zł.; śliwki 0.80—1.40; maliny 0.80—1.00; borówki 1 litr 25—30; brusznice 25—30; ostrężnice 30—40; ziemniaki 1 kg. 9—10; buraki ćwiklowe 8—10; marchew 12—15; cebula 20—25; pietruszka 18—20; seler 20—25; pomidory 50—60; fasola szp. żółta 30—35; fasola szp. zielona 20—25; włoszczyzna świeża 18—20; ogórki kopa 50—60; karp żywy 1 kg. 2.50—2.80; szczupak 4.00—4.50; brzany 4.00—4.50 leszcze 4.00—4.50 świnki 300—3.50; wiślane średnie i drob. 1.50—2.00; kury szt. 2.50—4.00; kurczęta para 2.00—4.00; kaczki szt. 1.50—2.00 zł.

MICHALE, POSTĄPIŁEŚ ŹLE! 107 złotych przywłaszczył sobie Michał Chrzan, woźnica z fabryki czekolady Pischingera, gdy zainkasował powyższą kwotę z ramienia firmy. Chrzan uciekł w nieznanym kierunku. Za jakąż to kwotę pozbywają się ludzie swego dobrego imienia i narażają się na niechybne więzienie!

PÓŁTORA TYSIĄCA KILOGRAMÓW ziemniaków, wartości 150 złotych zabrał swej chlebodawczyni służący Józef Węgrzyn i ulotnił się z Krakowa w niewiadomym kierunku. Poszkodowana p. Tekla Jadownicka z ul. Więcowej 5, z troską myśli o tem, że będzie musiała się na zimę na nowo zaopatrzyć w kartofle.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: ::Hulla di Bulla" (premjera — nowość — gość. występy Aleksandra Zelwerowicza — ceny miejsc zniżone).

Niedziela o godz. 3.30 po południu: ::Królowa Przedmieścia" (przedostatnie przedstawienie — ceny miejsc najniższe).

Niedziela wieczór: ::Hulla di Bulla" (nowość — gość. występy Aleksandra Zelwerowicza — ceny miejsc zniżone).

Poniedziałek o ogdz. 3.30 po południu: ::Królowa Przedmieścia" (ostatnie przedstawienie — ceny miejsc najniższe).

Poniedziałek wieczór: ::Hulla di Bulla" (nowość — gość. występy Aleksandra Zelwerowicza — ceny miejsc zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: ,,Krwawy wschód" (B. Mierzejewski).
WANDA: ,,W szponach Czerczwyczajki".
APOLLO: ,,Dziecko ulicy".
SZTUKA: ,,Fatalna pomyłka".
SŁOŃCE: ,,Uroda życia" (A. Brodzisz).
UCIECHA: ,,Szanghaj—Express" (Marlena Dietrich).
ADRIA: ,,Jad miłości" (Ramon Novarro).
PROMIEŃ: ,,Gabinet dr. Caligari" (w rolach głównych: Lil Dagower; Conrad Veidt i Werner Krauss).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od piątku 12 sierpnia film p. t. ::Czarne domino"; komedja (Harry Liedtke).

—o—

PREMJERA ,,HULLA DI BULLA" pełnej dobskonałego humoru; dowcipu i arcypociesznych sytuacyj; kapitalnej farsy; znanej spółki autorskiej; Arnolda i Bacra; ośmieszającej w ostrej satyrze niedawny pobyt w Europie egzotycznego króla Amanullaha; odbędzie się na scenie Teatru Miejskiego im. Słowackiego w dniu dzisiejszym w sobotę; po cenach zniżonych. Przedstawienia tej arcywesołej farsy uświetni gościnnemi występami najznakomitszy artysta i reżyser scen polskich; długoletni dyrektor teatrów polskich; Aleksander Zelwerowicz; w swej wybitnie popisowej roli szatysty filmowego Gagaszka; będącej majstersztykiem żywiołowego komizmu. Partnerami znakomitego gościa będą artyści krakowskiej sceny pp.: Bednarska; Jaroszewska (w głównej roli kobiecej); Trapszo; Drohocka: Walewska; Dąbrowski. Fabiński; Hierowski: Michalak: Modrzewski; Szymański: Szyndler; Staszewski; Senowski; Turski; Wroński; Wichurski; Utnik i Wożniak; który pod reżyserskim kierunkiem Jerzego Szyndlera; od dłuższego czasu przygotowywali dawno oczekiwaną przez krakowską publiczność premjerę ostatniej nowości repertuaru scen polskich i zagranicznych. Atrakcją przedstawienia będą popisy choreograficzne primabaleriny Ireny Sobotówny i Eugenjusza Wojnara; oraz ::Rewja Mody" z udziałem artystek teatru.

POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA ::KRÓLOWEJ PRZEDMIEŚCIA" PO CENACH ZNIŻONYCH. Na skutek licznych pisemnych zgłoszeń zbiorowych wycieczek z prowincji; które nie mogą korzystać z wieczornych przedstawień; dane będą z okazji świąt w niedziele i poniedziałek; o godz. 3.30 po południu; nieodwołalnie dwa ostatnie przedstawienia ::Królowej Przedmieścia" po cenach najniższych.

Pomnik Tad. Kościuszki

STANĄŁ NA SPIŻOWYM COKOLE.

Wczoraj odbyła się u stóp Tadeusza Kościuszki na Barbakanie Władysława IV na stokach Wawelu komisja dla odbioru od przedsiębiorcy świeżo wykonanego postumentu spiżowego pod konny posąg Kościuszki. — Jak wiadomo, dytychczasową podstawę stanowił prowizoryczny postument z drzewa.

Wzniesienie pomnika Tadeusza Kościuszki ma swą bogatą i długą historję. Już w roku 1893 postanowiono wznieść bohaterowi pomnik i z początku chciano go umieścić **na Rynku Głównym** od strony ulicy Szewskiej w tej samej mniej więcej odległości od Sukiennic, co pomnik Adama Mickiewicza. Z powodu jednak braku funduszów zwlekano z realizacją tego projektu, wreszcie wystąpiło przeciw niemu Towarzystwo upiększenia miasta Krakowa dowodząc, że wybór miejsca na rynku jest **nieodpowiedni**. Przyłączyły się do tego protestu głosy innych organizacyj krakowskich. Również krakowski konserwator krajowy pisał w r. 1917: „że pomnik ten oszpeci Rynek, który należy do najpiękniejszych placów miejskich w Europie. Posąg konny Kościuszki jest dziełem, którego twórca nie liczył się z charakterem i artystycznym ustrojem Rynku i nie brał pod uwagę zasadniczych postulatów przy stawianiu pomników na takich placach obowiązujących".

Wobec nagromadzonych protestów Komitet wstrzymał dalszą akcję za Rynkiem tembardziej, że mimo wszystko brakowało funduszów na wykończenie cokołu oraz na montaż pomnika.

Dopiero wskutek inicjatywy p. rektora Szyszko-Bohusza Rada miejska 4 listopada 1921 roku zezwoliła Komitetowi budowy pomnika wejść w rokowania **z Komitetem restauracji Wawelu** w sprawie tymczasowego ustawienia pomnika na Barbakanie Władysława IV. na Wawelu, w miejscu gdzie dziś stoi. — Pomnik w miesiącu grudniu 1921 r. został przewieziony ze Straży Pożarnej i prowizorycznie umieszczony na drewnianej podstawie.

Według projektu Szyszki-Bohusza została sporządzona na skale Barbakanu nowa z żelbetonu podstawa na której został umieszczony spiżowy cokół odlany z armat moskiewskich, zdobytych w czasie ostatnich walk o niepodległość. Cokół zdobi liść laurowy a na frontonie napis „Kościuszko".

Przy tej sposobności wymieniono stare żelazne nity pomnika i zastąpiono je około **2.000 nowych ze spiżu.** Pomnik został przy tej sposobności rozebrany, zrewidowany i na nowo trwale zmontowany. Budowę bronzowego cokoła oraz montaż pomnika wykonała znana fabryka odlewów bronzowych „Bracia Łopieńscy" z Warszawy, która chlubnie wywiązała się z zadania. Dotychczasowo koszta budowy podstawy i montaż pomnika wyniosły przeszło **30.000 zł.** które pokrył w całości Komitet z zebranych ofiar.

I oto po tylu latach namiętnych sporów okazało się, że przecież **protesty nie były pozbawione głębszej racji.** Ustawienie zaś pomnika na stokach Wawelu wykazało tak artystyczne rozwinięcia piękną ideę, a tak nastrojowo i podniośle działającą na odwiedzające Wawel społeczeństwo, że dziś niema chyba nikogo, ktoby wystąpił przeciw obranemu miejscu.

—ooo—

O umieszczenie klas gimnaz. żeńskiego w Krakowie

W szlachetnej trosce, by dziewczętom zapewnić naukę przedpołudniową, postanowiło Kuratorjum szkolne oddać im na użytek gmach jednego z gimnazjów męskich. Skazano na zlikwidowanie gimnazjum męskie VII przy ul. Sta rowiślnej. Wybrano gmach dla dziewcząt najmniej odpowiedni, nie mówiąc już o innych przyczynach, a biorąc tylko sam dom pod uwagę. Zwiedziłam i obejrzałam umyślnie i zebrałam pewne informacje.

Szkoła jest w kamienicy wynajętej, starej i przy ulicy najruchliwszej. Huk i szum wozów i tramwajów jest taki, że okna muszą być podczas nauki stale zamknięte, by głos nauczyciela i ucznia mógł być słyszany. A przecie mężczyzna nauczyciel i chłopiec silniej mówią i głośniej niż nauczycielka i szeptem odpowiadająca uczennica. To ważny wzgląd pedagogiczny. Nadto dzielnica ożywionego handlu zwykłego i tandetowego, dzielnica z wyziewami niechlujstwa i ciasnoty mniej dla dziewcząt na codzienne spacery odpowiednie niż dla chłopców.

Podobno dawny lekarz szkolny wykazywał niehigjeniczność tego budynku i wskazywał na duży odsetek zapadających na choroby płucne uczniów i dlatego nawet podobno klasy w ostatnich latach były mniej liczne niż dawniej. Stwierdziłam też, że liczba ubikacyj koniecznościowych jest dla 300 osób za małą a zwiększenia tej liczby dla żeńskiej szkoły wymagałoby nazbyt wielkich kosztów. To samo dotyczy i takichże przeróbek w sali gimnastycznej.

Wskazano mi też na niemiłe wyziewy z dwu stron szkoły; z jednej piwniczne wyziewy z suterenowej fabryki Vinicxu, z drugiej odory z otwartego zbiornika nawozu sąsiada od ulicy Miodowej. Mówiono mi, że i dyrekcja i Komitet rodzicielski specjalnie zaprosił słójkowego na stwierdzenie faktu i że nawet Komisja budowlana była świadkiem tego niehigjenicznego zjawiska.

Sal naukowych ma gmach ten tylko ośm, bo w roku ostatnim salę rysunkową oddano klasie VIII — najliczniejszej i z najstarszych chłopców, a w innej klasie umieszczono i umeblowano pracownię biologiczną. Czyż godziłoby się znieść tę pracownię, szafy i stoły wyrzucić, aby jedną ubikację klasową jeszcze zyskać. Pokazano mi dwie sale malutkie — jedna dla nauki jęz. francuskiego dla 20 uczniów i druga dla nauki religji mojżeszowej. Wąska kiszkowata sala robót ręcznych też na klasę nieodpowiednia, nie mówiąc już o tem, że właśnie przed rokiem Ministerstwo kosztem kilku tysięcy tę salę umeblowało i w nowe narzędzia pracownicze zaopatrzyło.

Wiemy, że w Krakowie znajdzie się inny budynek szkolny w spokojniejszem i schludniejszem otoczeniu i w nim należałoby klasy żeńskie umieścić. Wierzymy, że kompetentne czynniki przyznają słuszność moim spostrzeżeniom i stwierdzą ich prawdziwość, a następnie postanowią o losie filji żeńskiego gimnazjum tak, aby jej było dobrze, a szkoły męskie najmniejsza stad miały szkodę.

Lekarka i matka.

—o—

Ruch turystyczny w Krakowie.

Ostatnio bawiła w naszem mieście wycieczka z Gniezna, licząca **600 osób.** Przyjechała ona do Krakowa z Częstochowy, gdzie bawiła jako pielgrzymka z Gniezna, urządzona staraniem OO. Franciszkanów.

W tych dniach również przybyła do Krakowa wycieczka francuska, składająca się z 33 osób. Bawiła u nas 3 dni.

Pozatem przybywa prywatnie dużo **Polaków z Ameryki**, którzy częstokroć poraz pierwszy zwiedzają Polskę.

—oo—

Z ławy szkolnej na tron.



Bao Dai, 18-letni cesarz Annamu, opuścił w tych dniach Paryż, gdzie studjował 6 lat i udał się do swej ojczyzny, by objąć tron, oczywiście pod „opieką" gubernatora francuskiego.

„RUCH—CRACOVIA".

Krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna Cracovii spotka się w niedzielę dnia 14 bm. na własnem boisku z doskonałą drużyną Ruchu z Wielkich Hajduk, która również na swem koncie ma do zapisania same sukcesy. Z porównania tego wynika, że obie drużyny zawody niedzielne traktować będą bardzo poważnie i na skutek tego mecz Cracovii z Ruchem nabiera cech zawodów senzacyjnych. Sportowcy Krakowa zdają sobie doskonale sprawę z ważności tego spotkania i wyrażają obawę, czy ich pupil zdoła pokonać groźnych Ślązaków. Jesteśmy jednak przekonani, że Cracovia docenia należycie ważności spotkania z Ruchem i niewątpliwie wytęży swe siły i z całą ambicją bronić będzie swego stanu posiadania w tabeli ligowej. Kto zatem interesuje się losem mistrzostwa Cracovii, ten niewątpliwie pospieszy w niedzielę na boisko Cracovii, tem bardziej, że zostały znacznie obniżone ceny biletów wstępu.

—ooo—

Z okolic Krakowa.

MASZYNA PORWAŁA ZA WŁOSY KOBIETĘ. Onegdaj około godz. 17-ej z tartaku Andrzeja Rataja w Kacwinie pow. nowotarski przeszła pod gociarnię w celu wygarnięcia trocin Elżbieta Wawrzonek, lat 39 z Kacwina i tym momencie noże maszyny pochwyciły ją za włosy i pociągnęły do środka. Ofiara wypadku poniosła śmierć na miejscu. Dochodzenia ustaliły, że winę ponosi właściciel tartaku, gdyż nie zabezpieczył należycie maszyny.

POŻAR FABRYKI PAPIERU. W Zakopanem pożar zniszczył częściowo fabrykę papieru Fundacji Kornickiej, wyrządzając szkodę na około **10.000 zł.** Przyczyną pożaru było zapalenie się tektury, nagromadzonej w suszarni, przez nadmierne ogrzanie.

NAPAD NA DWÓR. Nocy ubiegłej około godz. 1-ej dwu nieznanych osobników, zaopatrzonych w broń palną, włamało się przez okno do budynku administracyjnego obszaru dworskiego hr. Ledóchowskiego Mieczysława w Przybyszu koło Mielca. Po przeszukaniu lokalu, w którym znajdowała się kasa ogniotrwała, bandyci weszli do pokoju, w którym znajdował się kasjer Jan Domka. Gdy Domka przebudzony usiłował pochwycić leżący na stopie rewolwer, jeden z bandytów rzucił w niego łomem żelaznym, raniąc go lekko. Domka nie tracąc przytomności pochwycił rewolwer i oddał w kierunku bandytów dwa strzały. Bandyci odpowiedzieli również strzałami, poczem zbiegli. Dochodzenia w toku.

Z wędrówek po mieście.

Oblubienica obita blachą.

Niczem panna młoda wyrosła na Rynku Gł. nowa ogromna kamienica. O całą głowę przewyższa swe stare ciotki, które marszczą się na widok różowej pyzatej siostrzenicy, wystrojonej według najnowszych pomysłów budowlanych.

Gmach ten jest rzeczywiście imponujący, lecz zupełnie nie odpowiada spokojnemu charakterowi kamienic na Rynku. Wywołuje sensację zbytnią oryginalnością konstrukcji (wysoka korona, nieprzerwany ciąg okien od strychu do parteru) i razi odmiennym stylem.

Budowla nie jest jeszcze wykończona, parter choć jeszcze się blachą i wykańcza się wnętrza, — ale czy ludzie zdołają się przyzwyczaić do dziwoląga? Czy nie będzie razić „Krzyk XX wieku" na spokojnym Rynku krakowskim? Zobaczymy później, choć... i niecowcześniej trzeba było o tem pomyśleć.

K. N.

Życie gospodarcze.

Dalsza zniżka cen bekonów w Anglji

Jak donoszą z Londynu ceny wszystkich bekonów na giełdzie londyńskiej znowu podniosły się od 2 do 6 sh. na cetnarze. W dniu 5 bm. notowano bekon angielski — 82—96 sh. za cetnar irlandzki — 75—88, kanadyjski 60—62, duński 64—66. holenderski 52—58, szwedzki 63—64, estoński 57—58, łotewski 56—58, polski 50—55 litewski 50—57.

Danja zwiększyła nieoczekiwanie ubój trzody chlewnej na wywóz bekonów. Ubój ten w ciągu tygodnia ubiegłego wyniósł 117.520 szt. trzody, czyli zwiększył się w porównaniu do tygodnia poprzedniego o około 5.000 sztuk. Zwiększył się również ubój polski, który w tygodniu ubiegłym wyniósł 20.490 sztuk zwiększając się w porównaniu do tygodnia poprzedniego o około 1.800 sztuk.

Nasi eksporterzy bekonów wysłali do Anglji w dniach 26 i 28 ub. m. ogółem 11.737 balotów. z czego 8.842 do Londynu. Danja w tym czasie nadesłała do Anglji ogółem 60.304 bal., z czego 27.766 do Londynu.

Czynsz za budynki państwowe dzierżawione związkom komunalnym.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów w sprawie opłaty czynszów za wydzierżawione związkom komunalnym budynki państwowe.

Na podstawie uchwały Rady ministrów, czynsz dzierżawny za budynki państwowe, względnie znajdujące się pod zarządem państwowym, wydzierżawione związkom komunalnym na szpitale, oraz na cele kulturalno-oświatowe i społeczno-opiekuńcze, **może być zniżony nawet do wysokości 1 zł. rocznie**. W każdym jednak wypadku związki komunalne ponosić muszą koszty remontu kapitalnego, konserwacyjnego i drobnego dzierżawionych budynków, oraz wszystkie ciężary, wypływające z tytułu własności i użytkowania nieruchomości.

Wydzierżawienie przez skarb państwa samorządom budynków i mienia, należącego niegdyś do ziemstw gubernjalnych i powiatowych, organizacyj i zgromadzeń stanowych, komitetów gospodarstwa ziemskiego, b. rad dobroczynności publicznej itd. — bynajmniej nie przesądza o własności tych objektów.

—:o0o:—

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia loterji klasowej, wygrane padły na następujące numery:

Zł. 60.000 Nr. 118561.

Zł. 2.000: 79012.

Po zł. 1.000: 115853 105962 99019.

Po zł. 450 Nr.: 84941 81129 41581.

Po zł. 400 Nr.: 9878 10931 23095 33564 34981 35994 43942 51044 70034 113969 119016 122823 135352 137863 143949.

Po zł. 350 Nr.: 11220 15216 18978 36347 41029 44833 54547 57003 63356 64769 77574 91260 101078 111653 113653 127281 127662 138979 139870.

Po zł. 300 Nr.: 99 638 4053 7174 7230 9555 10008 21561 22545 22780 24911 25133 25461 26935 28485 29527 30124 34352 42985 46676 46921 47032 49390 51154 51386 54737 55086 57832 57989 60799 61049 60271 60834 61729 61734 61963 61838 70904 73014 78565 79543 83734 87842 97500 95649 98061 103420 105087 105106 108062 108408 108843 109016 115037 115326 116535 118860 119748 120798 121118 127060 127578 127819 12823 133289 134802 138195 141661 141908 145105 145139 145918 147650 151807 157918 159033.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 12 sierpnia. (PAT). 4% pożyczka inwestycyjna 97.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 12 sierpnia. Waluty: Dolar nie notowany. Dewizy: Belgja 123.80; 124.11; 123.49; Holandja 359.30; 360.20: 358.40; Londyn 31.05; 31.21; 30.89; Nowy Jork 8.92; 8.94; 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 34.97; 35.06; 34.88; Praga 26.39; 26.45; 26.33; Szwajcarja 173.90; 174.33; 173.47; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.30. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 71.75. — Tendencja słaba.

Pożyczki: 5% konwersyjna 36.50—37 — 4% dolarowa 49.40—49.45 — 7% stabilizacyjna 50.38—50.52—56.25 — (43.50 setki) — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 12 sierpnia. Paryż 20.12¼; Londyn 17.85 — Nowy Jork 5.13¼; Belgja 71.22¼; Wiedeń 26.26; Hiszpanja 41.35; Holandja 206.70; Berlin 122.20; Sztokholm 91.30; Oslo 89.35; Kopenhaga 95.25; Sofja 3.72; Praga 15.18; **Warszawa 57.50**; Białogród 8.40; Ateny 3.31; Konstantynopol 2.45; Bukareszt 3.05; Helsingfors 7.80; Buenos Aires 110.00.

Nowe zboże na giełdzie.

Zwyżka cen pszenicy trwa. — Małe dowozy zboża.

Zwyżkowa tendencja cen pszenicy utrzymuje się nadal. Krakowska giełda zbożowa z piątku 12 b. m. notuje wśród dokonanych tranzakcyj pszenicę dworską zeszłoroczną po 31—32 zł. za cetnar metr.; żyto nowe po 18.75—19.25; jęczmień na krupy nowy po 18.50—19 zł. Groch zwykły jadalny notowany po 27—30 zł.; fasolę białą po 23—25; makuchy lniane mielone po 22—22.50; siano słodkie nowe po 7.50—8 zł. Koniczyna pastewna nowa notowana jest po 9—9.50 zł.; słoma długa 7—7.50; mierzwa luzem 6—6.50 zł;; słoma prasowana po 6.50—7 zł. Rzepak zimowy z workiem nowy płacono po 31—32 zł.

Ceny mąki kształtują się następująco: mąka pszenna krakowska grysikowa 52—54; żytnia 65% krakowska 32—32.50; żytnia 65% poznańska 31.50—32. Otręby żytnie 10.75—11.25; otręby pszenne w tej samej cenie.

Dowozy zboża bardzo małe.

Zmiany w programach naukowych

szkół powszechnych i średnich.

Za kilkanaście dni rozpocznie się nowy rok szkolny i obowiązywać będą przepisy nowej ustawy szkolnej wprowadzającej zupełny przewrót w dotychczasowych stosunkach a tymczasem zarządzeń wykonawczych w całym szeregu zasadniczych kwestyj dotąd brak. Wprowadzanie nowej ustawy w życie odbywa się przyjętym obecnie zwyczajem — w ostatniej chwili. Teraz dopiero ogłoszono instrukcję ministerjalną, dotyczącą programu nauki w zreformowanych klasach i obowiązującą w nowym roku szkolnym.

W dotychczasowym programie **oddziału 5-go szkół powszechnych,** który ma zastąpić **zniesioną pierwszą klasę gimnazjalną,** pozostaje bez zmian nauka **religji, historji, rachunków,** rysun**ków, śpiewu i ćwiczeń cielesnych.** Natomiast w innych przedmiotach zaprowadzono **zmiany,** rozszerzając zakres nauki.

W programie **drugiej klasy gimnazjalnej** nowego typu nowością jest wprowadzenie obok nauki przyrody żywej **także kursu propedeutycznego fizyki i chemji,** który dotychczas brany był dopiero w klasie trzeciej. Na ten nowy przedmiot dodano **dwie godziny tygodniowo, zaoszczędzone z obniżenia liczby godzin języka obcego.** Tak rozszerzone lekcje przyrody ma zasadniczo prowadzić **jeden nauczyciel**, dopuszczalne jednak będzie powierzenie tych oddziałów dwom siłom nauczycielskim.

Poza tem w klasie tej są pewne **zmiany w nauce języka polskiego, geografji i śpiewu.**

Zydowskie monopole w handlu.

Zwracaliśmy niedawno uwagę na numery „Monitora“ przepełnionego długiemi listami towarów, które „za osobnem zezwoleniem ministra skarbu“ mogą być importowane za cłem ulgowem lub nawet bez cła. Postanowienie to oznacza, że pewne jednostki lub grupy importerów mogą uzyskać tego rodzaju przywileje, nadające im monopolowe stanowisko o ile poczynią odpowiednie kroki u decydujących władz.

Okazuje się też, że w praktyce z przywilejów tych korzysta się szeroko, a już szczególnie umieli to wyzyskać żydzi. Ostatnio pisma żydowskie rozpisały się o jakiejś „Tohanzie“, towarzystwie handlu zamiennego, które zmonopolizowało import owoców z Węgier, które ma przyznany przez Polskę pewien kontyngent importowy na owoce. Kontyngent ten dawniej rozdzielało ministerstwo przemysłu, względnie z jego ramienia izba przemysłowo-handlowa. Od 1 bm. fukcje te przeszły na „Tohanzę“, za którą kryje się podobno poseł Wiślicki i z tego powodu pojawiły się w prasie sjonistycznej alarmy.

Sprawa ma jednak znaczenie ogólniejsze. Jak pisze „Gazeta Warszawska“ — „Tohanzom“ w Polsce na imię jest — legjon. Czego tknąć wszędzie napotkamy na jakiś uprzywilejowany związek. Niedawno zawodowe organy kupieckie ogłosiły spis — niepełny zresztą — karteli w Polsce. Wyliczyły one: 5 karteli w przemyśle spożywczym, 5 w przemyśle włókienniczym, 4 w przemyśle papierniczym, 6 w przemyśle mineralnym, 13 w przemyśle chemicznym, 17 w przemyśle metalowo-mechanicznym, razem 50! Wszechstronny p. min. Hipolit Gliwic, pisząc parę lat temu o kartelach całego świata, doliczył się ich aż 50! W jednej Polsce jest ich więcej!

Tych monopoli handlowych, operujących bez żadnego ryzyka, dzięki przywilejom udzielonym przez rząd w zakresie ulg celnych, namnożyło się kilkadziesiąt nowych. Istnieje bowiem już od dawna szereg gałęzi handlu, zwłaszcza hurtownego, opanowanych całkowicie przez żydów. Zamiast opieki nad całością handlu widzimy obdarowywanie przywilejami poszczególnych jednostek i całych grup żydowskich.

———o———

Niedola polskiego robotnika-wychodźcy

Z KOLEI HOLANDJA USUWA OD PRACY CUDZOZIEMSKICH ROBOTNIKÓW.

Sytuacja robotników polskich na wychodźtwie pogarsza się niemal z dniem każdym. Coraz więcej krajów, stanowiących dotychczas ośrodek emigracji polskiej występuje przeciw zagranicznym robotnikom, przyczem nagonka ta ma źródło we wzrastających trudnościach gospodarczych i brakiem zatrudnienia dla krajowców. Do rzędu tych państw przyłączyła się ostatnio, jak donosi „Narodowiec“ także i Holandja — ta bogata Holandja, do której bogactw naturalnych budowanych z niezwykłą energją, dochodzą olbrzymie bogactwa kolonjalne. Kraj ten o małem zaludnieniu, liczący około 8 miljonów mieszkańców posiada w swem gronie 1.362 miljonerów (w guldenach), obliczających swe zyski na przeszło 10 miljardów złotych. Ale i tutaj zaczął się kryzys.

Zniżka cen kauczuku, nafty, kawy i innych produktów kolonjalnych pociągnęła za sobą kryzys w zamorskich posiadłościach holenderskich. Kryzys ten odbił się w Holandji. Zastojowi w handlu towarzyszy kryzys w rolnictwie. Holandja cierpi z powodu nadmiernych stawek celnych jej sąsiadów. Nie może wywozić produktów rolnych.

Zastój pociągnął za sobą wzrost bezrobocia. Gdy w roku 1931 było w Holandji 106 tysięcy bezrobotnych, urzędowo zgłoszonych, liczba ta dochodzi obecnie do 160.000. Przemysł metalowy w 35 procentach dotknięty jest bezrobociem, rolnictwo w 42 procentach, górnictwo w 15 proc. i t. d. Przemysł diamentowy jest nieczynny w 90 procentach. Po ostatnich obniżkach zarobków, które miały miejsce na wiosnę zaostrzył się też kryzys w kopalniach.

W ostatnich tygodniach zwolniono w Limburgji holenderskiej kilkuset górników obcokrajowców, a mówi się o dalszych redukcjach. Wśród zwolnionych znajdują się też i Polacy, stanowiący poważny odsetek pracowników w tamtejszem górnictwie. Sytuacja ich jest ciężką, gdyż widoki na uzyskanie zasiłków są nikłe; w Holandji nie istnieje urzędowy fundusz bezrobocia. Wsparcia dla bezrobotnych wypłacają specjalne kasy o charakterze dobrowolnym, mają one razem około pół miljona członków, zaś fundusze czerpią ze składek i z subwencji gminnych oraz rządowych. Z zasiłków tych korzysta około 140 tysięcy bezrobotnych, a około 20 tysięcy z pośród urzędowo zgłoszonych, zasiłków nie otrzymują. Nie korzystają również z żadnej pomocy bezrobotni nie zgłoszeni w żadnych biurach. Liczbę ich oceniają również na 20 tysięcy. Wśród nie pobierających zasiłków nie brak i Polaków, których będzie mniejwięcej kilkuset. Są to przeważnie samotni lub mający rodziny poza granicami Holandji. Pracowali oni po kilka lat w holenderskich kopalniach przybywszy z Francji, Belgji lub Westfalji.

Sytuacja ich jest bardzo ciężka. Nie stoi za nimi żadne prawo. gdyż między Polską i Holandją niema konwencji emigracyjnej. Fakt ten stanowi największe niebezpieczeństwo dla naszych rodaków. Uważani są oni za zwykłych cudzoziemców, których, jeżeli nie będzie już potrzeba, można pozbyć się bez ceremonji.

Na polskich władzach konsularnych w Holandji ciąży obowiązek zaopiekowania się emigracją robotniczą, obrony robotnika polskiego przed dalszemi zwolnieniami.

Większość emigracji polskiej zatrudniona jest w kopalniach węgla. Holandja należy do krajów, które węgiel wywożą. Znaczną ilość węgla wywoziła Holandja do Belgji. Obecnie możliwości na wywóz już i tak małe, — zmniejszą się znacznie. Belgja zapowiedziała bowiem dalsze ograniczenia przywozu węgla, w celu ochrony własnego górnictwa.

———ooo———

Masowy powrót emigrantów do kraju.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w pierwszem półroczu br. **wyjechało z Polski ogółem 9.917 emigrantów,** w tem 6.064 do krajów europejskich i 3.853 do krajów pozaeuropejskich.

Z ogólnej liczby emigrantów 3.687 wyjechało do **Francji, 129 do Niemiec,** 2.248 do **innych krajów europejskich,** 694 do **Stanów Zjednoczonych,** 625 do **Kanady,** 1.008 do **Argentyny,** 531 do **Brazylji,** 247 do **Urugwaju,** 187 do innych krajów Ameryki, 413 do **Palestyny,** oraz 148 emigrantów do innych krajów.

W tym samym okresie czasu **powróciło do Polski ogółem 21.906 wychodźców**, w tem **19.183 z krajów europejskich i 2.723 z krajów** poza europejskich.

Z **Francji** powróciło do Polski 16.879 emigrantów, z **Niemiec** 632, z innych krajów europejskich **1.672,** ze Stanów Zjednoczonych 632, z **Kanady** 951, z **Argentyny** 979, z **Brazylji** 29, z **Urugwaju** 59, z innych krajów Ameryki 8, z **Palestyny** 35, z innych krajów 342.

Radjo.

Niedziela 14 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 10 Program na dzień bieżący i komunikat meteorologiczny; 10.15 Transmisja Zjazdu Strzeleckiego z Gdyni; 12.55—15.05 Transmisje z Warszawy; 15.05 Pogadanka dla rolników. P. Wł. Kochmański: ;;Przyczyny nieowocowania drzew i jak temu zapobiec“; 15.25—16.05 Transmisje z Warszawy: 16.05 Płyty; 16.45 Odczyt p. t. ;;Lato; owoce i ludzie“; wygł. p. E. Guzik; 17 Koncert z Warszawy; 18 Odczyt p. t. ;;Sowiżroł i stare baby“ (bajka Piotra Borowego z Orawy); wygł. ks. dr. F. Machay; 18.20 Płyty; 18.35 Skrzynka pocztowa techniczna z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień następny; 19.15 Transmisja z Częstochowy: uroczystości inauguracyjne z okazji 550-ecia Obrazu N. M. P.; 20.15 Koncert z Warszawy; 21.50 Wiadomości sportowe z prowincji; 22 Muzyka taneczna z Warszawy; 22.40 Wiadomości bieżące; 22.45—23.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 16.45 ;;Rodoc — zapomniany satyryk“ — pogadanka i recytacje p. J. Hrubówny; 18.35 Skrzynka techniczna; omówi inż. J. Miński; 21.50 Lwowski komunikat sportowy.

Warszawa (1411.8). G. 10 Program na dzień bieżący; 10.05 Państw. Instytut Met.: 1015 Transmisja z Gdyni Zjazdu Strzeleckiego; 12.55 ;;Polskie ustawodawstwo w zakresie higjeny pracy“; 13.10 Poranek muzyczny w wyk. Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego; 14 ;;Bitwa warszawska w świetle źródeł zagranicznych“; 14.15 Orkiestra Wiesława Wilkosza; 14.30 Odczyt rolniczy p. t. ;;Należyta organizacja warsztatu rolnego“; 14.50 Dalszy ciąg koncertu orkiestry W. Wilkosza; 15.05 Odczyt rolniczy p. t. ;;Jak zapobiegać stratom przy odchowie prosiąt ssących“; 15.25 Dalszy ciąg koncertu orkiestry W. Wilkosza; 15.40 Radjotygodnik dla młodzieży p. t. ;;Co się dzieje na świecie“; 15.53 Opowiadanie dla młodzieży i dzieci starszych ;;Polowanie na rybki“; 16.05 Muzyka lekka w wyk. Orkiestry Dajos Bela; 16.45 ;;Wiadomości przyjemne i pożyteczne“; 17 Koncert solistów. Wyk.: M. Jonasówna (fort.); E. Maj (baryton); L. Urstein (akomp.); 18 Odczyt z Krakowa; 18.20 Piosenki w wyk. K. Krukowskiego; 18.35 Skrzynka pocztowa techniczna; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień następny; 19.15 Transmisja z Częstochowy uroczystości inauguracyjnych z okazji 550-lecia Obrazu N. M. P.; 20.15 Koncert popularny. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Wiłkomirskiego; 20.50 Kwadrans literacki ;;Koai; córka Kwanju“; 21.10 Dalszy ciąg koncertu; 21.50 Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy; 22 Muzyka taneczna z kawiarni Hotelu Europejskiego; 22.40 Państw. Instytut Met.; 22.45 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.50 Muzyka taneczna z kawiarni Hotelu Europejskiego.

Katowice (408.7). G. 14.30 Ks. dr B. Rosiński wygłosi odczyt religijny; 1840 Audycja skautowska.

———o———

Pięciu ambasadorów włoskich na emeryturze.

Rzym, 12 sierpnia. Oficjalnie donoszą o wielkich zmianach w włoskim korpusie dyplomatycznym. Ambasadorowie włoscy w Paryżu, Berlinie, Brukseli, Waszyngtonie i Madrycie zostali przeniesieni w stan spoczynku.

Rzym, (PAT.) Jak donosi Agencja Stefaniego poseł włoski w Atenach **Bastianini** mianowany został **ambasadorem w Warszawie**, zaś dotychczasowy poseł Vanutelli Rey mianowany został **ambasadorem w Brukseli.**

Przed konferencją z Hitlerem.

Berlin, 12 sierpnia. Kanclerz v. Papen przyjął dziś powierników Hitlera **Boehma** i hr. **Helldorfa, celem przygotowania jutrzejszej konferencji z Hitlerem.**

V. Oerzen naczelnym redaktorem organu Reichswehry.

Warszawa 12. 8. (Telef. wł.). Wieloletni referent spraw polskich w koncernie wydawnictw Ullsteina m. in. w „Vossische Zeitung“ Friedrich Wilhelm **von Oertzen,** autor dwu głośnych **pamfletów antypolskich,** obejmuje stanowisko **naczelnego redaktora „Tägliche Rundschau“** w Berlinie. „Tägliche Rundschau“ pod jego redakcją, **będzie organem ministra Reichswehry, gen. Schleichera.**

O skrócenie czasu pracy.

Genewa, 12 sierpnia. Nadzwyczajna sesja **Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy** zwołana została na 21 września. Przedmiotem obrad będzie kwestja **skrócenia czasu pracy** oraz wszystkie związane z tą sprawą problemy.

Coty w przededniu bankructwa.

Warszawa, 12. 8. (Telef. wł.) „Liberte“, prowadząca od dłuższego czasu namiętną kampanje przeciwko **znanemu fabrykantowi perfum Coty'emu,** wydawcy dziennika „Ami du Peuple“, donosi, że **oba wydania tego pisma przestaną wychodzić z końcem miesiąca.** Podobno Coty znajduje się w przededniu bankructwa **z powodu straty niemal całkowitego majątku.** Możliwe, że dziennik wykupi Dupuis, właściciel „Petit Parisien“.

Umysłowo chory uszkodził cenny obraz w Luwrze.

Paryż, 12 sierpnia. Słynny obraz Milleta „Angelus“ (Anioł Pański) został wczoraj w Luwrze przez 30-letniego mężczyznę pocięty brzytwą i poważnie uszkodzony. Sprawca, którym okazał się inżynier **Pierre Guillard** **został aresztowany. Nie umie on wytłumaczyć motywów swego czynu.** Prawdopodobnie chodzi **o człowieka umysłowo chorego.** Konserwatorzy Luwru są zdania że **obraz będzie można naprawić.** Słynny obraz „Angelus“ pendzla malarza francuskiego **Milleta** (1815 do 1875) przedstawia **wieśniaka i wieśniaczkę, gdy podczas dzwonienia wieczornego na Anioł Pański, przerwali pracę i w pobożnem skupieniu odmawiają pacierz.** — Obraz ten oprócz walorów artystycznych posiadał znaczenie dzieła epokowego, gdyż po raz pierwszy wprowadził do sztuki francuskiej postacie ze świata pracy.

„CHCIAŁ ZWRÓCIĆ NA SIEBIE UWAGĘ...“

Paryż. (PAT). Pierre Guillard doprowadzony do **komisarjatu oświadczył, że motywem jego czynu jest chęć zwrócenia na siebie uwagi.** Guillard z zawodu inżynier, syn byłego oficera, ukończył w r. 1925 studja inżynierskie i otrzymał posadę w jednem z przedsiębiorstw, **skąd go jednak po sześciu latach zwolniono** skutkiem redukcyj. Od tego czasu Guillard znajduje się bez zajęcia. — Obraz Milleta jest jednym z najbardziej cennych obrazów szkoły francuskiej. Naprawa obrazu będzie podjęta natychmiast.

Po powodzi epidemja cholery.

Klęska za klęską gnębią Mandżurję.

Londyn 12 sierpnia. **„Daily Telegraph“ donosi z Mukdenu, że liczbę ofiar powodzi w Mandżurji oficjalnie oceniają na 28 tysięcy osób. W okolicach nawiedzionych powodzią wybuchła epidemja cholery. W Charbinie szerzy się cholera w sposób zatrważający i pochłania liczne ofiary.**

———o———

Haga, 12 sierpnia. **Sesja Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, która rozpoczęła się 18 kwietnia b. r. została dziś zamknięta.**

Berlin, 12 sierpnia. **Na dziedzińcu więzienia w Sztutgarcie stracony dziś został 30-letni szofer Lachenmaier, który w dniu 22 lutego 1931 r. zamordował i obrabował kupca Steinera.**

———o———

Aresztowania uciekających monarchistów na granicy Hiszpanji.

Paryż. (PAT.) W całej Hiszpanji władze policyjne **dokonały wczoraj licznych aresztowań w kołach monarchistycznych.** Między in. aresztowano **Jose Antonio Primo de Rivera syna byłego dyktatora w chwili,** gdy **zamierzał przekroczyć granicę francusko-hiszpańską.** Szeregu aresztowań dokonano **na granicy portugalskiej.** Między in. aresztowany został markiz de Gandull, który chciał się przedostać na terytorjum Portugalji, jak również markiz de Sauceda, który podczas buntu monarchistów pełnił funkcje gubernatora Sewilli. **Władze hiszpańskie zamknęły wczoraj granicę francusko-hiszpańską na kilka godzin.** Gubernatorzy prowincjonalni **zawiesili wszystkie dzienniki o tendencjach monarchistycznych.** W Barcelonie panował przez cały dzień wczorajszy spokój. Policja czuwa na ulicach i linjach kolejowych. Wszystkie kasyna, hotele oraz gmachy publiczne **wywiesiły chorągwie republikańskie hiszpańskie i katalońskie,** dając wyraz zadowolenia z powodu nieudania się puczu monarchistycznego. Dokonano **szeregu aresztowań i zamknięto wszystkie towarzystwa tradycjonistów.**

REPRESJE WOBEC URZĘDNIKÓW.

Madryt, (PAT.) Kortezy przyjęły projekt prawa, **upoważniający rząd do złożenia z urzędu wszystkich funkcjonarjuszy zarówno cywilnych, jak i wojskowych, winnych aktów wrogich przeciwko rzeczypospolitej.** Komisarz rządowy przy trybunale wojskowym, który będzie rozpatrywał sprawy powstańców, **ma zgłosić w stosunku do szeregu winnych żądanie kary śmierci.**

NIENAWIŚĆ DO MONARCHIZMU.

Sabadell, (PAT.) Manifestanci zaatakowali jedno z towarzystw tradycjonistów, **raniąc ciężko szereg osób.** Gen. Gomez Martin, dowódca gwardji cywilnej w Sewilli zbiegł. Gen. San Jurju, zaaresztowany w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę Portugalji, **osadzony został w więzieniu w Madrycie.**

ŻĄDAJĄ SKAZANIA GEN SANJURJO NA ŚMIERĆ.

Madryt, 12 sierpnia. Władze hiszpańskie otrzymują **wiele listów z żądaniem skazania generała Sanjurjo na śmierć.** W Granadzie doszło wczoraj do **wykroczeń antymonarchistycznych** podczas których **2 osoby zostały zabite a 12 osób odniosło rany.**

ZNOWU PŁONĄ KOŚCIOŁY I KLASZTORY.

Grenada, (PAT.) Nocy ubiegłej ekstremiści **podpalili klasztor św. Tomasza i kościół św. Mikołaja.**

———oo———

Prusy wschodnie przygnębione sukcesem Litwy.

Królewiec, (PAT.) Zwycięstwo Litwy w konflikcie kłajpedzkim wywołało we wschodnio-pruskich kołach politycznych **przygnębiające wrażenie.** Tutejsze sfery polityczne przewidują, że obecnie **polityka Litwy w stosunku do Kłajpedy dozna zaostrzenia.** Zdaniem prasy należy się liczyć z możliwością powołania b. gubernatora Merkisa na stanowisko **ministra spraw zagranicznych Litwy, względnie na stanowisko premjera.** Za rzecz prawie pewną uważają **dymisję ministra Zauniusa,** który w konflikcie kłajpedzkim zajął stanowisko **zbyt przychylne dla Niemców** i przez pewien czas miał przewagę nad Merkisem, zmuszając go do ustąpienia nazajutrz po niepomyślnym wyniku wyborów w Kłajpedzie.

Dają się następnie słyszeć głosy, że **wyrok haski da początek nowej erze w całokształcie polityki na wschodzie Europy. Stosunki niemiecko-litewskie doznają dalszego pogorszenia,** do czego przyczyni się też wzrost wpływów nacjonalistycznych w polityce zagranicznej Niemiec, **która** otwarcie głosi postulat rewindykacji Kłajpedy.

Nowy wywiad marsz. Piłsudskiego.

Warszawa 12. 8. (Telef. wł.). „Gazeta Polska“ zapowiada na niedzielę **wywiad marsz. Piłsudskiego o zagadnieniach podstawowych.** Na razie nie wiadomo jeszcze, **czy wywiad ten będzie jedynym, czy też da początek nowej serji wypowiedzeń się marsz. Piłsudskiego.** Zdaje się, że wywiad **zainicjuje nowy sezon w życiu politycznem.** W niedzielę, jak wiadomo, odbędzie się **zjazd legjonistów w Gdyni,** na którym rząd reprezentować będzie **tylko minister Boerner.** Na uroczystości do Częstochowy wyjeżdża **P. Prezydent Rzplitej,** oraz minister W. R. i O. P. **p. Jędrzejewicz.**

———o———

ZJAZD WĘGRÓW-LEGJONISTÓW.

Warszawa 12. 8. (Telef. wł.). Węgrzy, którzy służyli w Legjonach Polskich, urządzają w dniach 20 i 21 **zjazd w Budapeszcie.**

GORĄCE DNI DLA KOLEI.

Warszawa, 12 sierpnia (Tel. wł.) Koleje polskie uruchamiają w dniach 13, 14, i 15 bm. pary **specjalnych pociągów do Częstochowy, Gdyni i z powrotem.** Do Częstochowy władze kolejowe postanowiły uruchomić **35 pociągów specjalnych** z różnych stron Polski. Ponadto do Częstochowy **utrzymany będzie szereg pociągów bisowanych.**

Na zjazd legjonistów w Gdyni uruchomionych będzie **16 pociągów specjalnych i szereg pociągów o składzie podwójnym, ciągnionych przez dwie lokomotywy.**

Cetnar nowego żyta — 13·50.

Pierwsze tranzakcje eksportowe.

Warszawa 12. 8. (Telef. wł.). Państwowe Zakłady Zbożowe dokonały **pierwszych tranzakcyj żytem z nowych zbiorów na eksport z terminem dostawy na wrzesień i październik.** Osiągnięto cenę **3.75** guldenów holenderskich za kwintal żyta loco port odbiorczy, co odpowiada **13.50 zł. za 100 kg. żyta.** Ponieważ premja wywozowa wynosi 6 zł. od 100 kg., należy przyjąć, że **stabilizacja cen żyta na poziomie 16—16.50 zł. za 100 kg. będzie utrzymana nawet w okresie wzmożonej podaży ziarna.**

DELEGAT KUPIECTWA W PAŃSTWOWYCH ZAKŁADACH ZBOŻOWYCH.

Warszawa 12. 8. (Telef. wł.). Na życzenie sfer gospodarczych w skład zarządu Państwowych Zakładów Przemysłu Zbożowego **powołany będzie w najbliższym czasie delegat polskiego kupiectwa.** Delegatem tym ma być **p. J. Jakubowski,** dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

NOWY DYREKTOR WARSZAWSKIEJ IZBY PRZEMYSŁOWEJ.

Warszawa 12. 8. (Telef. wł.). Wiceminister Doleżal, urzędujący w zastępstwie ministra przemysłu i handlu p. Zarzuckiego, **podpisał nominację na dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie p. Jakubowskiego,** długoletniego dyrektora Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupieckich.

Strajk w szpitalach miejskich w Warszawie.

Warszawa 12. 8. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym zrana z powodu zalegania przez magistrat wypłaty pensyj, **przerwali pracę funkcjonarjusze wszystkich szpitali miejskich.** Zarząd szpitali, po porozumieniu się z magistratem, przyrzekł, że **część zaległości będzie wypłacona 13 b. m., a reszta 16 b. m.** Po otrzymaniu tego przyrzeczenia pracownicy szpitali przystąpili do normalnych zajęć.

KIEROWNIK FUNDACJI ROCKEFELLEROWSKIEJ W STOLICY.

Warszawa 12. 8. (Telef. wł.). W sobotę przybywa do Warszawy kierownik Fundacji Rockefellerowskiej na Europę **dr. Stroode.** Przyjazd jego do Warszawy ma na celu omówienie w Depart. Zdrowia Min. Op. Społ. kwestji **współpracy władz polskich z Fundacją Rockefellerowską w roku 1933.**

Bandytyzm na Polesiu.

Warszawa 12. 8. (Telef. wł.). Na terenie powiatu Kamień Koszyrski **na** Polesiu **zorganizowały się grupy bandytów,** złożone z miejscowego elementu przestępczego, które dokonały **kilku napadów.** Miejscowe organizacje wywrotowe usiłowały **ująć te bandy pod swoje kierownictwo, ażeby stworzyć pozory masowego ruchu antypaństwowego.** Działalność władz bezpieczeństwa sparaliżowała te zamiary. **Grupy bandyckie zlikwidowano, przyczem aresztowano 24 osoby,** które policja oddała do dyspozycji prokuratora.

RUCH POLSKICH OKRĘTÓW PASAŻERSKICH.

Warszawa 12 8. (Telef. wł.). Okręt **„Pułaski“** odpłynął w dniu dzisiejszym do Stanów Zjednoczonych, **wiozący na swym pokładzie 400 pasażerów.** Okręt **„Kościuszko“ z 450 pasażerami wyjeżdża do Anglji i Holandji.**

———oo———

Warszawa, 12 sierpnia. (Tel. wł.). **Na podstawie przeprowadzonego śledztwa starostwo w Krzemieńcu zawiesiło działalność tamtejszej organizacji „Proświty“.**

Warszawa, 12 sierpnia. (Tel. wł). W fabryce **Landsberga w Tomaszowie doszło do porozumienia w sprawie obniżenia akordowych płac tkaczy o 10 do 15 procent.**

Tallin. (PAT.) Wsobotę, niedzielę i poniedziałek odbywać się będzie **plebiscyt** w **sprawie zmian w konstytucji.** Projekt ustawy poddany plebiscytowi ustanawia **urząd prezydenta Republiki** oraz zmniejsza liczbę posłów z 100 na 80.

Bruksela, (PAT.) **Fundusz narodowy badań naukowych otrzymał z Zurychu telefoniczną wiadomość, że prof. Piccard dokona drugiego swego startu w stratosferę jutro, w sobotę rano.**

Po zamknięciu kroniki.

WYROK NA BYŁYCH CZŁONKÓW TUR-a.

W dniu wczorajszym zapadł wyrok w procesie 19 b. członków Tow. Uniw. Robotniczego. Oskarżona **Teofila Gelber** została skazana **na 4 miesiące,** oskarżona **Zofja Spałkówna na 3 miesiące więzienia.**

Wszyscy inni oskarżeni **zostali zwolnieni.** Obie skazane **odsiedziały już karę w areszcie śledczym,** tak że jedynie Teofila Gelber będzie musiała odbyć **jeszcze karę 8 dni więzienia.**

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 81

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

Było ich tam pięciu: sama podchorążowska śmietanka.

Nyko, Gaucz, Poniński, Trzaskowski i Grohman!

Sprezentował ich Wysocki Sołtykowi, który skinął im głową.

— Warcaby! — rzekł hrabia-weteran. — Dom gry, widzę, zakładasz tu, podporuczniku!

— Czem mogę, tem kolegom służę! Przy warcabach gawędzić lepiej niż przy kartach, kiedy gra kilkoro.

— Kolegom? — uderzyło Sołtyka to słowo.

— A boć to koledzy! — potwierdził wesoło Wysocki. — Jesteśmy z jednego rocznika, razem przyszliśmy do Szkoły: ja, Nyko, Gaucz, Poniński... Brak nam tylko Kamila Mochnackiego, który od owej parady chorzeje...

— Hm! a ci dwaj...

— Trzaskowski i Grohman... koledzy moich kolegów, młodsi... W Szkole ich mustruję, a tu, jak pan pułkownik widzi, koleguję na równi...

— A to co? łacina? — wziął książkę, która leżała przed podchorążym Ponińskim.

— Cezar, panie pułkowniku! — objaśnił Poniński.

— Czytacie po łacinie... wszyscy? — dziwił się Sołtyk.

Nie dali wyraźnej odpowiedzi. Zmieszali się trochę.

— To ja się... uczę! — wyznał, wybawiając ich z kłopotu, Wysocki.

Sołtyk zdziwił się jeszcze bardziej.

— Po co? — zapytał.

— Żeby poznać starożytnych bohaterów... żeby wiedzieć coś więcej o ich cnotach... żeby mieć pojęcie o męstwie... o wielkich czynach w świecie... — wyznawał z gołębią prostotą.

— A kto jest tu preceptorem?

— Od łaciny Poniński... francuskiego — Kamilek Mochnacki...

— O! aż tak...? — przeciął dyskurs Sołtyk. Nie chciał więcej wiedzieć z tej dziedziny. Wystarczyła mu zupełnie świadomość, że oficer brał lekcje u swoich podkomendnych, świadomość, która nie mogła wprost znaleźć miejsca nawet w jego liberalnym umyśle. Rozczarowany doszczętnie i zgorszony zwrócił się do podchorążych.

— Obiło mi się raz o uszy nazwisko nicjakiego Dawidowskiego, rzekomo ucznia waszej Szkoły... Czyście znali takiego?

— Ależ tak... oczywiście... naturalnie! — odpowiedzieli wszyscy jednocześnie.

— Nie wiecie, co z nim słychać?

— Czy pan pułkownik względem tego... — zaczął Grohman.

— Czego? — przerwał Sołtyk.

— Bo on dostał dwa miesiące koszarowego karceru! — objaśnił Trzaskowski.

— Za co?

— Właściwie nie wiemy...

— Żaden?

— Był to jeden z najmłodszych — tłumaczył podoficer Nyko — ledwie przyszedł do Szkoły. Nawet dobrze nie znaliśmy go wszyscy. Ci dwaj — wskazał na Trzaskowskiego i Grohmana — kolegowali z nim trochę...

— Myśleliśmy — ozwał się Grohman — że go do naszej pracy wciągniemy.

— Chłopak się zdawał poczciwy — dodał Trzaskowski. — Napoleońskiego żołnierza syn, o powrót Bonapartych się modlił.

— A! — zaciekawił się Sołtyk. — O powrót?

— Na polski tron... tu! Mówił mi o tem...

— Komu jeszcze mówił?

— Mnie! — ozwał się Grohman. — Pewnie go ojciec tak uczył. O austrjackiej hercoga Reichstadtu niewoli...

— A potem znikł — wmieszał się znowu Trzaskowski. — Dziewięć dni nie było go w Szkole.

— Dlatego niby ten areszt!

— Niby? — pochwycił Sołtyk.

— Właściwie to „niby“, panie pułkowniku... — zabrał głos Nyko. — Zdziwiliśmy się wszyscy, cała Szkoła, zaczęli między sobą gadać. Zwróciło to trochę uwagę, że pan komendant zakazał słowem Dawidowskiego wspominać. Niektórzy teraz zaczęli dopiero pytać, kto zacz był...

— Bardzo po cichu zrobili to więzienie — rzekł Poniński — ani sądu, ani dochodzeń, nic...

— Aż dziw! — wtrącił Gaucz.

— W których koszarach? — zapytał Sołtyk.

— Mówią, że w Radziwiłłowskich — odparł Trzaskowski — choć właściwie...

W sąsiedniej izbie ozwały się ciężkie kroki i krótka rozmowa. W drzwiach stanął rosły, wąsaty, i mocno wyłupiasty oficer.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.